WIADOMOŚCI CELNE ©
Nr 7/2016
MINISTERSTWO FINANSÓW – SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2016 • ISSN 1230-9087



Dzień Dziecka

WIADOMOŚCI CELNE

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Skład, druk i oprawa:

EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, sp.j.
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek
tel. 54 232-37-23
e-mail: sekretariat@expol.home.pl

WYDAWCA
Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul. Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mf.gov.pl
marcin.wozniczko@mf.gov.pl
tel.: (22) 694 46 30, 694 47 88
tel./fax: (22) 694 35 02
nakład: 1600 egz.

Dzień Dziecka w Kancelarii Premiera

Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka w ogrodach Kancelarii Premiera 5 czerwca 2016 r. odbył się piknik rodzinny pod hasłem „Dzieci rządzą". Na najmłodszych czekało wiele atrakcji i niespodzianek. Resort finansów tradycyjnie uczestniczył we wspólnym świętowaniu tego dnia.

Już po raz czwarty ogrody w siedzibie szefowej rządu wypełniły się tłumami dzieci i ich rodziców. Nie zabrakło konkursów z nagrodami, doświadczeń naukowych dla małych i dużych, malowania buziek, fotobudek, warsztatów plastycznych i zawodów sportowych. Dla spragnionych mocniejszych wrażeń przygotowano symulatory jazdy motorowerem, 3D i zderzeń, prezentację wyposażenia wojska czy labirynt saperski. Można też było spróbować polskich (i nie tylko) specjałów oraz skosztować świeżych soków i owoców.



Eksperymenty chemiczne w laboratorium celnym



Nasze wspólne stoisko

Na naszym stoisku młodsze dzieci mogły zagrać w specjalnie na ten dzień przygotowane gry planszowe czy pokolorować rysunki. Starsze rozwiązywały podatkowe łamigłówki i krzyżówki oraz grały w grę edukacyjną, która pozwalała im rozdysponować pieniądze budżetowe na ważne wydatki. Dzieci oglądały również spektakl kukiełkowy w bajecznej Skarbolandii, przeprowadzały eksperymenty chemiczne w laboratorium celnym oraz oglądały eksponaty zwierząt przemycanych przez granice, np. krokodyla. Pracownicy skarbówki bawili się z „małymi podatnikami" w sklep, w którym nie zabrakło kasy fiskalnej i paragonów. Dodatkową motywacją dla dzieci był certyfikat MinFinka, wręczany wraz z drobnymi upominkami najmłodszym po zaliczeniu wszystkich przygotowanych przez resort atrakcji.


Planszowe CITES

Stoisko Ministerstwa Finansów, które przygotowano wspólnie z pracownikami Służby Celnej, administracji podatkowej i kontroli skarbowej, cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Po raz kolejny dopisała również pogoda, która obok wielu atrakcji przyciągnęła na piknik tłumy warszawiaków.

Dzień Dziecka zorganizowała Kancelaria Premiera wspólnie z resortami i współpracującymi z nimi instytucjami.

Ministerstwo Finansów

Dzień Dziecka przez tydzień

Izba Celna w Kielcach rozpoczęła obchody Światowego **Dnia Dziecka** już tydzień wcześniej piknikiem **„Mundurowi Dzieciom”** we Włoszczowej. W tym roku w czasie całego tygodnia, w którym przypadał 1 czerwca, funkcjonariusze odwiedzali dzieci ze szkół podstawowych w Kielcach. Niezwykła była również wizyta w Katolickim Przedszkolu w Kielcach.

Zorganizowaliśmy także **„Dni Otwarte”**, podczas których dzieci mogły zwiedzać izbę, a rzecznik prasowy miał możliwość zapoznać bliżej dzieci ze specyfiką pracy celnika.

Jak zawsze dzieci żywo reagowały na widok psa służbowego i z zachwytem przyglądały się umiejętnościom psiego nosa, który bez trudu odnajdywał ukryty w walizce pakunek? Dzieci pytały o zatrzymane przemytnikom okazy CITES,



Dzieci w Izbie Celnej w Kielcach



Celnicy na pikniku przeciwko uzależnieniom

czyli skóry z węża, krokodyla, wilka, niedźwiedzia czy też o koralowce i figurki **z kości słoniowej.**

Do komputerowej gry w celnika ustawiała się wręcz kolejka.

Z okazji Dnia Dziecka funkcjonariusze Izby Celnej w Kielcach brali także udział w pikniku organizowanym przez wojewodę świętokrzyskiego pod hasłem **„Zrób dziecku paszport na dzień dziecka”.** Wszyscy chętni rodzice i opiekunowie, którzy chcieli tym dniu wyrobić paszport swoim pociechom, mogli złożyć w urzędzie stosowne dokumenty. Świętokrzyski Urząd Wojewódzki przed swym budynkiem zorganizował dla najmłodszych rozmaite, darmowe atrakcje oraz zaprosił przedstawicieli służb mundurowych. Była straż pożarna, Policja, Straż Graniczna i świętokrzyska Służba Celna. Służby również przygotowały dla dzieci stoiska edukacyjne i liczne konkursy. Dzieci miały możliwość z bliska poznać pracę funkcjonariuszy i zwiedzić m. in. ich pojazdy służbowe.

1 czerwca w Ostrowcu Św. funkcjonariusze celni brali natomiast udział w akcji pod nazwą Ogólnopolski Głos Profilaktyki **„Wolne serca”.** Happening przeprowadzono podczas pikniku rodzinnego, zorganizowanego dla mieszkańców miasta, a zorganizował go Młodzieżowy **Ośrodek Socjoterapii** Ostrowiec. W imprezie uczestniczyli również policjanci i funkcjonariusze z Izby Celnej w Kielcach. Akcja jest inicjatywą Komendy Głównej Policji „Profilaktyka, a Ty” i służy promowaniu mody na życie wolne od uzależnień.

Zdrowy, wolny od uzależnień styl życia promowano także na stoiskach profilaktycznych oraz podczas taneczna-wokalnych występów młodych, lokalnych artystów. Na stoisku celniczym funkcjonariusze prowadzili pogadanki profilaktyczne, a także przestrzegali, czego nie wolno przywozić z podróży, aby nie narazić się na odpowiedzialność karną.

asp. Joanna Kępa
Izba Celna w Kielcach

Łódzkie służby mundurowe dzieciom

W sobotę, 4 czerwca 2016 r., obiekt Oddziału Prewencji Policji w Łodzi zamienił się w królestwo dzieci. Łódzkie służby mundurowe uczciły Dzień Dziecka organizacją specjalnego festynu. W imprezie, której pomysłodawcą była łódzka Policja, wzięła udział również Służba Celna. Zaprezentowało się też Wojsko, Straż Pożarna i Straż Graniczna.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla dzieci i młodzieży. Uczestnicy imprezy mieli okazję obejrzeć służbowe auta i motocykle, na chwilę zasiąść za sterami policyjnego śmigłowca czy też samodzielnie sporządzić odbitki własnych linii papilarnych. Chwilę ochłody, niezwykle potrzebną tego upalnego dnia, zapewniały armatki wodne Policji i Straży Pożarnej. Na najmłodszych czekało wiele konkursów i zabaw. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się konkursy zorganizowane przez celników pod egidą Małej Akademii Cła i Akcyzy. Dzieci do lat 12 miały okazję rozwinąć swój talent malarski, tworząc rysunki i kolorowanki dotyczące ochrony przyrody. Ten, kto chciał nie tylko sprawdzić swoją wiedzę na temat zagrożonych wyginięciem roślin i zwierząt, ale również wykazać się sprawnością fizyczną i spostrzegawczością, mógł wziąć udział w Sztafecie wiedzy. Uczestnicy konkursu musieli odpowiedzieć na wylosowane pytanie, ułożyć tematyczne puzzle i popisać się celnymi rzutami do maskotek. Mimo sporej trudności niektórych zadań, nie brakowało chętnych do wygrania drobnych prezentów od Służby Celnej.

Celnicy prezentowali również eksponaty z gatunków chronionych Konwencją Waszyngtońską, czyli Konwencją CITES oraz przestrzegali przed przywozem nielegalnych towarów ze zbliżających się wakacji. Szczególnie oblegany był punkt malowania twarzy, do którego przez cały czas trwania festynu stała kolejka chętnych dzieci.



Celnicy prezentowali eksponaty wykonane z gatunków chronionych Konwencją Waszyngtońską, czyli Konwencją CITES

Mundurowy Dzień Dziecka zakończyło oficjalne ogłoszenie zwycięzców poszczególnych konkursów. W imieniu Dyrektora Izby Celnej w Łodzi nagrody laureatom konkursu plastycznego wręczyła kom. Małgorzata Jarecka, Naczelnik Wydziału.



Szczególnie oblegany był punkt malowania twarzy, do którego przez cały czas trwania festynu stała kolejka chętnych dzieci

Imprezie towarzyszyła debata w ramach Łódzkiego Dnia Bezpieczeństwa Narodowego, zorganizowana wspólnie ze Społeczną Akademią Nauk w Łodzi. Prelekcję dotyczącą łódzkiego Wydziału Zwalczania Przestępczości wygłosił Dyrektor Izby Celnej w Łodzi mł. insp. Piotr Walczak.



Dyrektor Izby Celnej w Łodzi wygłosił prelekcję w trakcie debaty w ramach Łódzkiego Dnia Bezpieczeństwa Narodowego

mł. asp. Beata Bińczyk
Izba Celna w Łodzi

Dzień Dziecka z celnikami

Opolscy celnicy świętowali Dzień Dziecka wspólnie z wychowankami Publicznej Szkoły Podstawowej w Branicach oraz uczniami szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu. Na zaproszenie dyrekcji tych placówek funkcjonariusze wzięli udział w piknikach zorganizowanych z okazji tego święta.



Dzieci chętnie wcielały się w rolę celników

W środę 1 czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej w Branicach wraz ze swoimi wychowawcami i rodzicami zebrali się na boisku, aby uczestniczyć w zabawach i rozgrywkach sportowych. Na zorganizowanym z okazji Dnia Dziecka festynie gościli także funkcjonariusze opolskiej izby celnej. Odwiedziny celników wraz z psem służbowym wzbudziły entuzjazm wśród dzieci. Funkcjonariusze opowiadali dzieciom o zadaniach i codziennej pracy celników. W trakcie spotkania maluchy miały okazję wcielić się w rolę funkcjonariuszy. Chłopcy chętnie przymierzali czapki, hełmy czy kamizelki. Dzieci dowiedziały się też, jakich towarów nie należy przywozić z zagranicznych podróży oraz dlaczego chronimy rośliny i zwierzęta. Największe zainteresowanie wzbudził celniczy pies służbowy o imieniu Grafii, który popisywał się swoimi umiejętnościami i cierpliwie znosił wszystkie przejawy okazywanej mu przez dzieci sympatii. Uczniowie mogli także wsiąść do oznakowanego radiowozu i zobaczyć jego wyposażenie.

Wizyta celników sprawiła dzieciom dużo radości. Na pamiątkę spotkania obdarowaliśmy uczniów pamiątkowymi wiatraczkami z logo Służby Celnej, planami lekcji oraz słodyczami. Maluchy podziękowały nam gorącymi brawami i uśmiechami.

Z kolei 4 czerwca celnicy uczestniczyli w XVII Festynie Olimpijskim zorganizowanym przez Publiczną Szkołę Podstawową nr 2 w Opolu. W słoneczny sobotni poranek dzieci miały okazję rozegrać mecze piłki nożnej i siatkowej, uczestniczyć w innych grach lekkoatletycznych i zabawach na trampolinie. Niewątpliwą atrakcją była obecność w trakcie

Festynu przedstawicieli służb mundurowych, w tym funkcjonariuszy opolskiej Służby Celnej. Zaprezentowali oni swój sprzęt oraz wyposażenie pojazdów służbowych. Pokaz umiejętności psa jak zwykle wzbudził podziw, zarówno młodszych, jak i tych starszych. Chętnych do przymierzenia hełmu i kamizelki kuloodpornej nie brakowało.



Chłopców interesował nasz radiowóz

Spotkania z dziećmi i młodzieżą cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem uczestników, ale także przynoszą wiele satysfakcji prowadzącym je funkcjonariuszom. Dzieci zadają mnóstwo pytań i wykazują żywe zainteresowanie naszą służbą. Takie inicjatywy są nie tylko okazją do poszerzenie wiedzy najmłodszych na temat działalności Służby Celnej i służą promocji jej działań, ale wpływają także bardzo pozytywnie na kształtowanie pozytywnych relacji naszej formacji ze społecznością lokalną.



Pokaz tresury psa

asp. Justyna Bioły-Kobylańska
Izba Celna w Opolu

Dzień Dziecka na Dolnym Śląsku

Z okazji Dnia Dziecka funkcjonariusze dolnośląskiej Służby Celnej i pracownicy administracji podatkowej oraz kontroli skarbowej przeprowadzili zbiórkę darów i środków finansowych dla dzieci z Domu Samotnych Matek z Dziećmi w Ścinawie, Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego w Bierutowie oraz dla Domu Dziecka „Wspólnota Dziecięca Gromadka" w Nowej Rudzie. Dzięki akcji przeprowadzonej w trzech instytucjach przekazano dary rzeczowe, a za zebrane środki pieniężne zakupiono – zgodnie z potrzebami zgłoszonymi przez opiekunów dzieci – bieliznę osobistą, piżamy, odzież, kapcie, ręczniki, artykuły kuchenne i szkolne, książki, zabawki, gry edukacyjne, akcesoria sportowe: piłki, badminton, trampoliny, kosmetyczki turystyczne, środki czystości, pieluchy jednorazowe, chusteczki nawilżające, oliwki i kremy na odparzenia, żywność, słodycze, a także odkurzacz i telewizor. Dary poszczególnym placówkom przekazały w imieniu skarbowców i celników p.o. Dyrektora Izby Skarbowej we Wrocławiu Joanna Szczygielska oraz p.o. Naczelnika Urzędu Celnego we Wrocławiu nadkom. Agnieszka Październiak.

Osobną, oddolną inicjatywę zrealizowali celnicy z Oddziału Celnego I we Wrocławiu. Zebrali oni pieniądze, za które zakupili podarunki dla podopiecznych z Domu Dziecka w Górcu. Podopiecznym tej placówki przekazano także odzież, książki i drobny sprzęt AGD. Każdy otrzymał torbę z prezentami. Zarówno Dzieci jak i ich opiekunowie bardzo dziękowali za pamięć i poprosili o to, aby poświęcić im, w miarę możliwości, trochę więcej czasu….. Częściej ich odwiedzać i pobyć z Nimi trochę dłużej. Dlatego umówiliśmy się na kolejną wizytę. Kolegów z WZP poprosimy o oddelegowanie przewodnika z psem służbowym oraz radiowozu. Pokażemy, jak pracujemy i spędzimy z dziećmi dłuższą chwilę.



Wizyta w placówce w Bierutowie



Z wizytą w Domu Dziecka w Górcu

W imieniu dzieci bardzo dziękujemy wszystkim, którzy wsparli nasze akcje. To tylko kropla w morzu potrzeb, jednak mamy nadzieję, że podarunki sprawiły dzieciom radość.

Z okazji Dnia Dziecka życzyliśmy wszystkim dzieciom zdrowia, uśmiechu i ciepłego słonka w życiu.

W imieniu dzieci oraz Kierownictwa Izby Celnej we Wrocławiu i Kolegów z Izby Skarbowej i Urzędu Kontroli Skarbowej we Wrocławiu serdecznie dziękujemy wszystkim uczestniczącym w naszej akcji.

kom. Arkadiusz Barędziak
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej we Wrocławiu

Dzień Dziecka z wielkopolską Służbą Celną

Szkoła Podstawowa na 46 w Poznaniu, Zalew Szale pod Kaliszem i Osiedle Górne w Pile – to miejsca, w których już tradycyjnie wielkopolska Służba Celna świętuje wraz z najmłodszymi Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Poznań

Tegoroczne obchody Dnia Dziecka rozpoczęliśmy w dniu 20 maja festynem w sąsiadującej z siedzibą izby Szkole Podstawowej nr 46. Nasze stoisko z okazami i wyrobami ze zwierząt chronionych ma tutaj grono licznych entuzjastów, którzy i tym razem dopisali. Dzieciaki miały okazję sprawdzić czy aligator ma ostre żeby i ile waży kieł słonia. Niestety, w tym roku natura nie była łaskawa dla organizatorów, gdyż potężna ulewa przedwcześnie zakończyła imprezę.

3 czerwca na lotnisku Ławica mieliśmy ogromną przyjemność gościć uczniów klasy II Szkoły Podstawowej w Suchym Le-

DZIEŃ **DZIECKA**


Wspólne zdjęcie na lotnisku

sie. Na początku odwiedziliśmy Straż Graniczną, gdzie uczniom zaprezentowano działanie robotów wykorzystywanych do rozbrajania ładunków wybuchowych. Wiele emocji przyniosła wizyta w budynku lotniskowej straży pożarnej, gdzie nasi goście mogli wypróbować jak działa hydronetka a także przejechać się wozem strażackim, jakiego nie zobaczą na ulicy. Wycieczkę zakończyła wizyta w pomieszczeniach oddziału celnego, gdzie przygotowano wystawę towarów zatrzymanych na lotnisku, a także pokaz urządzenia RTG do prześwietlania bagaży. Na pamiątkę wizyty na lotnisku każdy z naszych przemiłych gości otrzymał balonik i odblask z logo Służby Celnej.

Piła

W dniu 1 czerwca funkcjonariusze Izby Celnej w Poznaniu i Urzędu Celnego w Pile wzięli udział w pikniku organizowanym przez Radę i Zarząd Osiedla Górne. Tutaj już po raz XIV z okazji Dnia Dziecka odbył się bieg pokoleń pod hasłem „Raz do roku wokół bloku". W imprezie integracyjnej uczestniczyło około 2500 osób w tym Prezydent Miasta Piły Piotr Głowski, Zastępca Prezydenta Beata Dudzińska, instytucje, służby mundurowe, parafia, przedszkola oraz szkoły. Podczas imprezy jej uczestnicy mogli współzawodniczyć w licznych konkurencjach, związanych ze sportem i zdrowym stylem życia, konkursach plastycznych czy konkurencji strzeleckiej. W namiocie Służby Celnej prezentowaliśmy wystawę eksponatów CITES, zajętych w ciągu kilku ostatnich lat na lotnisku „Ławica". Spotkanie było doskonałą okazją do zapoznania uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z działaniami podejmowanymi w zakresie ochrony gatunków roślin oraz zwierząt. Pomimo, iż eksponaty były w Pile prezentowane po raz trzeci, nie zdziwiło nas ogromne zainteresowanie wystawą. Wśród najmłodszych rozdaliśmy kilkaset balonów, gwizdków i odblasków z logo służby celnej.



Stoisko CITES

Kalisz

4 czerwca nad zalewem Szałe pod Kaliszem odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka organizowany m.in. przez Komendę Miejską Policji w Kaliszu, Miasto Kalisz i Starostwo Powiatowe. Tematem przewodnim tegorocznej imprezy była profilaktyka antynarkotykowa i antyalkoholowa oraz promowanie zdrowego i aktywnego sposobu życia.

Impreza obfitowała w wiele atrakcji m.in. animacje prowadzone przez profesjonalistów, występy wokalne i taneczne dzieci, pokazy komandosów, sprzętu ratowniczego, płetwonurków i psów ratowniczych jak również pokazy służb mundurowych i WOPR na wodzie i w powietrzu.



Organizatorzy

Na zaproszenie organizatorów wielkopolska Służba Celna włączyła sie do udziału w tym święcie dzieci. Nasi funkcjonariusze z Izby Celnej w Poznaniu i Urzędu Celnego w Kaliszu prezentowali zatrzymane okazy CITES i inne towary nielegalnie wprowadzane do kraju. Przy okazji opowiadaliśmy o naszej służbie i odpowiadaliśmy na liczne pytania, bo zainteresowanie naszym stoiskiem było naprawdę ogromne. Rozdawaliśmy również najmłodszym drobne upominki. Kilka godzin spędziliśmy, więc bardzo intensywnie promując pozytywny wizerunek naszej służby, nasze osiągnięcia, a przede wszystkim uczyliśmy najmłodszych szacunku dla tego, co jest wspólnym dobrem nas wszystkich.

st. rew. Monika Lewandowska (UC Piła)
podkom. Igor Pluciński (UC Kalisz)
podkom. Cezary Kosman (IC Poznań)

Razem świętowaliśmy ich dzień

Dzień Dziecka z udziałem warmińsko-mazurskiej Służby Celnej

W niedzielę 5.06 Stadion AZS w Kortowie zamienił się wielki plac atrakcji i zabaw dla najmłodszych. W ramach X Światowych Dni Bajki świętowaliśmy też Dzień Dziecka. Impreza rozpoczęła się rajdem rowerowym, który ruszył spod olsztyńskiego ratusza. Gdy dzieci dotarły na stadion, czekały już na nich stoiska różnych służb mundurowych, firm eventowych, w tym także namiot Izby Celnej w Olsztynie. Skóra niedźwiedzia brunatnego, zatrzymana kilka lat temu przez celników z Grzechotek, przyciągała wielu odwiedzających. – To prawdziwy niedźwiedź?! Takie rzeczy też zatrzymują celnicy?! Można dotknąć zębów? A nie ugryzie?– takie pytania padały najczęściej ze strony patrzących z niedowierzaniem dzieci.

Z zaawansowaną techniką w Służbie Celnej dzieci zetknęły się podczas wizyty w mobilnym rentgenie. Na wielu odwiedzających duże wrażenie robiło to jak szybko można zobaczyć, co znajduje się w środku prześwietlanej torebki czy plecaka.

Tuż obok namiotu celnicy z grupy mobilnej oferowali do przymierzenia m.in. kamizelkę kuloodporną i hełm, będące, na co dzień na wyposażeniu funkcjonariuszy Wydziału Zwalczania Przestępczości. Niektórzy, zakładając sprzęt na siebie, byli zaskoczeni jego dość sporą wagą. To z kolei nie przeszkadzało niektórym dzielnym maluchom, długo pozującym do zdjęć w zapiętym hełmie i kamizelce.

Na te dzieci, które wzięły udział w konkursie m.in. rozwiązywanie rebusów, krzyżówek lub wyścigi w workach czekały atrakcyjne nagrody. Największe emocje wzbudziła jednak Czira. Na środku stadionu zaprezentowała swoje posłuszeństwo oraz to jak wygląda zabawa z przewodnikiem w nagrodę za ujawnienie papierosów. O tym jak mocne zęby i jak dużo energii ma Czira mogli przekonać się ci, którym na chwilę przewodnik psa przekazał smycz z zabawką Cziry. Dzieciom ledwo udało się utrzymać psa na smyczy. – Nie spodziewałem się, że taka silna ta Czira i że tak mocno tę swoją zabawkę będzie trzymać. Przyznał jeden z chłopców.



Celnik z psem i dziecko w kamizelce i kasku Służby Celnej


Na pikniku


Najbardziej zainteresowani

O atrakcyjności stoiska przygotowanego przez warmińsko-mazurskich celników niech świadczy fakt, że nawet już po demontażu stoiska dzieci podchodziły i pytały czy jeszcze mogą wziąć udział w jakimś konkursie.

st. rachm. Anna Hatała-Wanat
Izba Celna w Olsztynie

Dzień Dziecka ze Służbą Celną

Lekcje ochrony przyrody z koordynatorem ds. CITES, pokazy sprzętu i umiejętności psa służbowego czy odwiedziny na przejściu granicznym to tylko niektóre atrakcje przygotowane przez celników z województwa lubelskiego z myślą o najmłodszych i ich czerwcowym święcie.

W Dniu Dziecka **przejście graniczne w Dołhobyczowie** odwiedzili mali podopieczni z miejscowego przedszkola. Maluchy z ciekawością przyglądały się funkcjonariuszom w mundurach. Dla wielu z nich była to pierwsza wizyta na przejściu i związane z nią pierwsze wrażenia. Po wizycie przedszkolaków do celników zajrzeli uczniowie z klas I-III z Gminnego Zespołu Szkół w Dołhobyczowie. Gwarne i roześmiane gromadki z entuzjazmem spacerowały po pasach odpraw i zaglądały do pomieszczeń funkcjonariuszy. Dzieciakom niestrudzenie towarzyszył znający wszystkie zakamarki i tajemnice przejścia kierownik zmiany podkom. Sławomir Witolski.


Straszny gad

Na zorganizowanym przez **Przedszkole Samorządowe Nr 14 w Białej Podlaskiej festynie „Grunt to Rodzinka”** gościli natomiast funkcjonariusze bialskiej izby celnej. Odwiedziny celników z komórki zwalczania przestępczości, w tym Tolka – psa służbowego szkolonego do wykrywania wyrobów tytoniowych, przyniosły przedszkolakom i całym rodzinom wiele radości. Pokaz umiejętności czworonożnego pomocnika budził podziw, a możliwość obejrzenia wyposażenia Służby Celnej przyciągała zarówno młodszych, jak i tych starszych. Chętnych do wypróbowania profesjonalnego sprzętu oraz wczucia się przez chwilę w rolę prawdziwego celnika nie brakowało.

Uczestnicy festynu otrzymali także lekcję wrażliwości na otaczającą nas przyrodę, o co zadbał koordynator ds. CITES w Izbie Celnej w Białej Podlaskiej st. asp. Jarosław Wojewoda. Oglądając zatrzymane na granicy okazy CITES uczestnicy festynu na własne oczy mogli przekonać się, jak ważna jest ochrona środowiska naturalnego, a zwłaszcza zagrożonych wyginięciem przedstawicieli fauny i flory. Funkcjonariusz zwrócił też uwagę, że nielegalny obrót ginącymi gatunkami jest zamierzonym procederem grup przestępczych. Działania Służby Celnej w zakresie ochrony środowiska to, zatem nie tylko zapobieganie przemytowi gatunków zagrożonych wyginięciem, ale też wkład w szeroko rozumiane światowe bezpieczeństwo. Proceder nielegalnego handlu gatunkami zagrożonymi wyginięciem to, bowiem proceder o zasięgu globalnym.

Na biorących udział w rodzinnej imprezie czekała też moc innych atrakcji, gdyż oprócz celników w przedsięwzięcie zaangażowały się inne instytucje i służby mundurowe, tj. Straż Pożarna, Straż Miejska i Policja. Poza tym spragnieni aktywnych rozrywek mogli pojeżdżać na dmuchanych zjeżdżalniach, poskakać w zamku z piłeczkami, wziąć udział w konkursach i spróbować szczęścia w loteriach.

W lekcji przyrody zorganizowanej przez koordynatora ds. CITES st. asp. Jarosława Wojewodę uczestniczyli również uczniowie **Szkoły Podstawowej Nr 1 w Białej Podlaskiej.** Tematem przygotowanego dla klas IV–VI spotkania były regulacje Konwencji Waszyngtońskiej oraz wynikające z niej zadania Służby Celnej. Funkcjonariusz bialskiej izby podał przykłady nielegalnego przewozu przez granicę zagrożonych gatunków roślin, zwierząt i wykonanych z nich przedmiotów oraz przestrzegał swoich słuchaczy przed konsekwencjami takich



Nasz, celniczy pies

działań. Wiele emocji wśród uczniów wzbudził pokaz okazów CITES zatrzymanych przez celników. Dzieci miały niepowtarzalną okazję zobaczyć i dotknąć m.in. futra niedźwiedzia, muszli ślimaka czy przydaczni. Uwieńczeniem zajęć był quiz z nagrodami.

Kilka dni później w towarzystwie celników czas spędzały także dzieciaki z oddziałów przedszkolnych **Publicznej Szkoły Podstawowej w Misiach.** Do najmłodszych zawitał koordynator ds. CITES bialskiej izby celnej w towarzystwie funkcjonariuszy z komórki dozoru Urzędu Celnego w Białej Podlaskiej – apl. Beaty Hukaluk i st. asp. Tomasza Boguckiego. Ku radości przedszkolaków samochodowi służbowemu, którym przyjechali mundurowi, można było przyjrzeć się z bliska, usiąść za jego kierownicą, a nawet wypróbować znajdujące się w nim wyposażenie. Poza zabawą nie zabrakło też nauki. Koordynator ds. CITES st. asp. Jarosław Wojewoda opowiadał maluchom o pięknie przyrody i konieczności ochrony unikalnych gatunków roślin i zwierząt, by przetrwały i mogły cieszyć kolejne pokolenia.


Na przejściu granicznym

Humory dopisały wszystkim, a dobre wspomnienia ze wspólnego świętowania na długo pozostaną w pamięci.

rachm. Izabela Wojcieszuk-Kukiełka
st. apl. Katarzyna Filipiuk
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Celnicy dzieciom

4 i 5 czerwca 2016 r. mazowieccy celnicy przygotowali pokazy dla dzieci na Edukacyjnym Festynie Rodzinnym w 1. Bazie Lotnictwa Transportowego oraz na pikniku „Dzieci rządzą" w ogrodach Kancelarii Premiera Rady Ministrów.

Izba Celna w Warszawie zaprezentowała wystawę eksponatów z gatunków fauny i flory zagrożonych wyginięciem, chronionych konwencją CITES. Ogromne zainteresowanie dzieci i ich opiekunów, wzbudziły skóry wilka, zebry, wyroby z kości słoniowej czy spreparowany krokodyl, zwłaszcza, że okazów można było dotknąć, a także zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie. Dzieci mogły poznać chronione gatunki zwierząt i roślin poprzez gry edukacyjne: labirynty, wielkoformatowe puzzle i grę planszową. Na najmłodszych zwiedzających czekały również atrakcje w kąciku plastycznym. Wiedzę o chronionych przed wyginięciem zwierzętach, dzieci mogły utrwalić rysując zwierzęta na tablicach oraz kolorując przygotowane malowanki.

Dla zwiedzających zaprezentowano także punkt związany z ochroną własności intelektualnej. Celnicy wyjaśniali jak odróżnić towary podrobione od oryginałów, a także uświadamiali, że często towary podrabiane są niskiej, jakości, a nawet szkodliwe dla zdrowia.

Stoisko dla najmłodszych przygotowali także funkcjonariusze z Centralnego Laboratorium Celnego Izby Celnej w Warszawie. Dzieci miały okazję obejrzeć pokaz ciekawych doświadczeń chemicznych, a w części z nich wziąć aktywny udział. Dzieci przeprowadzały doświadczenia chemiczne, których



Gra edukacyjna – labirynt CITES cieszyła się dużym powodzeniem


Laboratorium Celne przygotowało wiele chemicznych atrakcji

efektem były zmiany barwy mieszanych cieczy a także oglądały pompowanie balonów z użyciem octu i sody. Wszystkie doświadczenia spotkały się z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem ze strony dzieci.

Dodatkową atrakcją dla zwiedzających był pokaz pracy psa służbowego, którego przewodnik opowiadał jak się szkoli psy służbowe i jakie są ich zadania w Służbie Celnej.

Dzień Dziecka jest zawsze okazją, aby służyć naszym najmłodszym w sposób szczególny. Tak też było w tym roku. Obecność funkcjonariuszy celnych na piknikach sprawiła dzieciom wiele radości, a przy okazji dostarczyła im wiedzy o Służbie Celnej.

rachm. Elżbieta Paściak
Referat Komunikacji Społecznej
Izba Celna w Warszawie



Służbowa labradorka Loca dała popis swoich umiejętności

Dzień Dziecka w Porcie Praskim

Już po raz kolejny w tym roku, z okazji Dnia Dziecka, mazowieccy celnicy wzięli udział w pikniku rodzinnym zorganizowanym przez Komisariat Rzeczny Policji w Warszawie.

Izba Celna w Warszawie przygotowała na tą imprezę wiele atrakcji. Jak zwykle, ogromnym zainteresowaniem dzieci, a także ich opiekunów cieszyła się wystawa okazów zwierząt z gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES) takich jak skóra z zebry, pytona i cios słonia. Każdy mógł dokładnie obejrzeć i dotknąć okazy, a także posłuchać jakie dźwięki wydaje pałeczka deszczowa.



Dzieci mogły dotknąć skór zwierząt zagrożonych wyginięciem

Przy okazji, zwiedzający dowiadywali się od celników, czego nie przywozić z zagranicznych podróży, aby nie tylko nie narażać się na przykre konsekwencje, ale również nie przyczyniać się do wyniszczenia zagrożonych gatunków fauny i flory.

Celnicy przygotowali również atrakcyjny kącik edukacyjny, w którym gry edukacyjne w postaci labiryntów pomogły dzieciom poznać chronione gatunki zwierząt. Na najmłodszych uczestników pikniku czekał również kącik plastyczny. Dzieci biorące udział w układaniu labiryntów oraz w kolorowaniu przygotowanych malowanek, otrzymywały drobne upominki.



Kącik plastyczny i edukacyjny był dużą atrakcją dla dzieci



Pamiątkowe zdjęcie w czapce celniczej

Duży entuzjazm dzieci wzbudzał także czekoladowy labrador – pies służbowy Loca. Jego przewodnik opowiadał jak się szkoli psy służbowe i jaka jest ich rola w Służbie Celnej. Nie zabrakło też chętnych, do zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia z celniczą labradorką.

Międzynarodowy Dzień Dziecka jest zawsze okazją, żeby służyć najmłodszym w sposób szczególny, a przykładem tego, był niedzielny piknik w Porcie Praskim w siedzibie Policji Rzecznej w Warszawie.

podinsp. Piotr Tałałaj
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Warszawie

„Mundurowi dzieciom"

Już po raz czwarty funkcjonariusze Izby Celnej w Kielcach uczestniczyli w **IV Pikniku Bezpieczeństwa *„Mundurowi dzieciom"***. Organizatorem imprezy była Dyrekcja Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 we Włoszczowej, a patronat honorowy objął Burmistrz Gminy Grzegorz Dziubek.

Na piknik przybyły także inne służby mundurowe i instytucje państwowe.

Podczas pikniku odbyły się pokazy samochodów służbowych służb mundurowych służących do kontroli, samochodów ratowniczych, pokaz tresury psów policyjnych, pogadanki, konkursy i quizy. Jeden z konkursów zorganizowała także Służba Celna. Uczestnicy wykazali się dużą wiedzą o pracy i strukturze organizacyjnej Służby Celnej, a także znajomością gatunków roślin i zwierząt, których nie można przewozić w ramach konwencji Waszyngtońskiej CITES.

Nowością w tym roku było Mobilne Centrum Monitoringu Straży Ochrony Kolei z Przemyśla z kamerą termowizyjną oraz kamerą szybkoobrotową na 5 m maszcie. Całość spotkania uatrakcyjniały występy dzieci, które prezentowały na scenie swoje talenty.

Podczas pikniku bez wątpienia każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Jak zgodnie podkreślano, o bezpieczeństwie trzeba mówić, dlatego udział naszej służby w tego typu imprezie jest jak najbardziej uzasadniony.

asp. Joanna Kępa
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Kielcach



Konkurs dla dzieci prowadzony przez funkcjonariuszy celnych



Izba Celna na pikniku

Podlaska służba celna dzieciom

Tradycyjnie, jak co roku funkcjonariusze i pracownicy Izby Celnej w Białymstoku, podległych urzędów i oddziałów celnych zorganizowali Dzień Dziecka dla wychowanków Domu Dziecka w Białowieży. Przeprowadzono również zbiórkę pieniężną z przeznaczeniem na prezenty dla najmłodszych z tej okazji.



Na przejściu granicznym w Połowcach

Funkcjonariusze celni zorganizowali spotkanie na terenie drogowego przejścia granicznego w Połowcach oraz Nadleśnictwa „Browsk" w Gruszkach. Od godz. 9.00 do godz. 12.00 dzieci zwiedzały Oddział Celny w Połowcach, gdzie zapoznano ich z infrastrukturą przejścia oraz z czynnościami wykonywanymi przez funkcjonariuszy celnych związanymi z odprawami pojazdów i osób.

Oczywiście największą frajdę dzieciom sprawił pokaz zdolności psa służbowego Snoopy wyszkolonego do wykrywania papierosów. Następna część wizyty odbyła się na sali szkoleniowej drogowego przejścia granicznego w Połowcach, gdzie dzieci zaprezentowały swoje umiejętności taneczne.

Wizyta na przejściu granicznym zakończyła się słodkim poczęstunkiem przygotowanym specjalnie dla naszych najmłodszych gości. Na koniec dzieci otrzymały prezenty ze słodyczami oraz sprzęt sportowy, który z pewnością wykorzystają podczas zbliżającej się przerwy wakacyjnej.



Zainteresowani?



Wspólne zdjęcie na granicy

podinsp. Jarosław Niegierewicz
Kierownik Oddziału Celnego
w Połowcach

Dzień Dziecka w Suwałkach

Po raz kolejny Miejski Ośrodek Kultury w Suwałkach przy współudziale władz miasta, służb mundurowych, instytucji państwowych i przedsiębiorstw zorganizował dla najmłodszych ich święto. W przedsięwzięcie zaangażowali się również suwalscy celnicy.



Okazy CITES

Festyn z okazji Dnia Dziecka odbył się 4 czerwca na Placu Marii Konopnickiej w Suwałkach. W programie festynu znalazły się prezentacje służb mundurowych w tym pokaz sprzętu wojska amerykańskiego, występy artystyczne w wykonaniu wokalistów i zespołów pracowni artystycznych ośrodka kultury, warsztaty artystyczne, liczne konkursy, gry i zabawy.

Na festynie nie mogło zabraknąć również Służby Celnej oraz stoiska CITES. Okazy zwierząt oraz wyroby ze skór takie jak: torebka damska, kurtka, portfele, buty, paski oraz głowa aligatora, krokodyl kameruński, nalewka wężowa, muszle i inne okazy wzbudziły ogromne zainteresowanie odwiedzających. Najmłodsi mieli także okazje wsiąść do radiowozu Służby Celnej oraz założyć na siebie celniczy ekwipunek.

Służba Celna przy okazji takich prezentacji prowadzi akcję informacyjną i uświadamia społeczeństwu, że handel i przywóz takich pamiątek jest zabroniony, a niewiedza może później wiele kosztować. Ma to wielkie znaczenie zwłaszcza w kontekście zbliżających się wakacji.



Zapraszamy do auta Służby Celnej



Kandydat na celnika

mł. asp. Maciej Czarnecki
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Białymstoku

Przede wszystkim edukacja

15.06.br. na błoniach przy lubelskim zamku setki przedszkolaków i młodzieży szkolnej bawiło się na zorganizowanym przez kuratorium oświaty, urząd wojewódzki i urząd miasta w Lublinie festynie „Bezpieczna szkoła – Bezpieczna Lubelszczyzna".

Kuratorium zaprosiło do współpracy służby, na co dzień dbające o bezpieczeństwo Polaków: Policję, Straż Miejską, Straż Graniczną, Służbę Celną, straż pożarną, wojsko, ratowników medycznych, ale nie tylko. Wśród tych, którzy rozstawili swoje stoiska, były też Stowarzyszenie MONAR oraz Agencja Rynku Rolnego wraz ze współpracującymi z nią firmami z branży produktów rolno-spożywczych – realizująca program promocji zdrowego odżywiania dzieci w wieku szkolnym.

Impreza zorganizowana została w okresie bezpośrednio poprzedzającym wakacje właśnie po to, aby uczulić młodzież na kwestie związane z bezpieczeństwem. Wakacje to czas, kiedy dochodzi do licznych wypadków z udziałem nieletnich. Jest to też okres, w którym młodzi ludzie wyjeżdżają, zdarza się również, że za granicę, zapominając jednocześnie o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Stąd na festynie nie zabrakło

DZIEŃ **DZIECKA**



Czary w laboratorium



Okazy CITES

pokazów udzielania pierwszej pomocy, symulacji akcji ratowniczej ofiar wypadku drogowego oraz pokazów samoobrony w wykonaniu uczniów jednego z lubelskich liceów.

Aby nie było całkiem poważnie, odwiedzający festyn mogli skorzystać też z gier i zabaw przygotowanych m.in. przez stowarzyszenie pedagogów i animatorów Klanza lub obejrzeć występy sceniczne przygotowane przez uczniów lubelskich szkół.

Przedstawiciele Służby Celnej opowiadali o roli celników w zapewnianiu bezpieczeństwa obywatelom naszego kraju i Unii Europejskiej. Celnicy bawili też dzieci prostymi eksperymentami chemicznymi i przestrzegali przed pochopnym kupowaniem wakacyjnych pamiątek wykonanych z dzikich zwierząt, które może sprowadzić na turystę poważne kłopoty na granicy.



Celnicy przy Zamku Lubelskim

mł. asp. Marcin Czajka
Izba Celna w Białej Podlaskiej

Najmłodszy celnik na Mazowszu

Jak powiedział kiedyś mądry mówca: „Marzenia się nie spełniają, marzenia się spełnia." Tego właśnie, miał możliwość doświadczyć 11-letni Krystian Garlej, którego marzenie spełnili mazowieccy funkcjonariusze celni.

8 czerwca 2016 r. 11-letni Krystian został przyjęty do Służby Celnej i tym samym stał się najmłodszym funkcjonariuszem nie tylko w mazowieckiej Izbie Celnej, ale w całej Służbie Celnej. Dyrektor Izby Celnej w Warszawie mł. insp. Maria Rutka uroczyście wręczyła Krystianowi akt mianowania na honorowy stopień służbowy. Chłopiec otrzymał również mundur polowy SC, który wzbudził jego ogromny entuzjazm i radość. Ponadto, funkcjonariusz zajmujący się w izbie ceremoniałem Służby Celnej, opowiedział Krystianowi o wszystkich elementach jego umundurowania, a także o innych rodzajach mundurów w Służbie Celnej.



Marzenie Krystiana o celniczym mundurze zostało spełnione



Dyrektor Izby Celnej w Warszawie wręcza Krystianowi akt honorowego mianowania do Służby Celnej

To był dopiero początek atrakcji. Z okazji Dnia Dziecka, Krystian otrzymał od mazowieckich celników prezenty – dzwonki perkusyjne, słodycze i inne drobiazgi. Dzwonki perkusyjne były kolejnym muzycznym upominkiem od celników dla Krystiana, którego pasją jest muzyka. Miłym akcentem spotkania był minikoncert, podczas którego Krystian zagrał kilka utworów na akordeonie.

Kolejną atrakcją dla chłopca, była wizyta przewodnika z psem służbowym labradorką Locą. Spotkanie z Krystianem zakończyło się w służbowym radiowozie SC, w którym zapoznał się ze specjalistycznym sprzętem do kontroli celnej oraz sygnalizacją dźwiękową.

W podziękowaniu za okazywane przez lata przez mazowieckich celników serce i życzliwość, mama Krystiana przekazała Pani Dyrektor, własnoręcznie wykonane z ceramiki serca oraz anioła.

Krystiana, który jest uczniem III klasy Szkoły Podstawowej dla dzieci niewidomych i niedowidzących w Laskach, poznaliśmy blisko 5 lat temu w trakcie ciężkiej choroby. Postanowiliśmy nie tylko wspierać go w chorobie, ale również spełniać jego marzenia, jak to, o zostaniu celnikiem.



Krystian sprawdza jak działa sygnalizacja dźwiękowa radiowozu SC

podkom. Anette Tomkiewicz
Referat Komunikacji Społecznej
Izba Celna w Warszawie

Edukujemy dzieci i młodzież

4 czerwca w ramach akcji „Zachowaj Trzeźwy Umysł" lubuscy celnicy opowiadali o swojej pracy uczestnikom festynu w Cybince. Wiele uwagi poświęcono zagrożeniom ze strony uzależnień.

Na stadionie miejskim w Cybince 4 czerwca dzieci i młodzież z okazji Dnia Dziecka bawiła się w ramach akcji „Zachowaj Trzeźwy Umysł". Jest to cykliczna impreza podejmująca problematykę właściwego wychowania dzieci i młodzieży od zagrożeń związanych ze skutkami uzależnień od substancji psychotropowych.

Spotkanie z dziećmi nie mogło się obyć oczywiście bez pokazu pracy psa służbowego. Tym razem swoimi umiejętnościami i psim wdziękiem czarowała publiczność Codi – suczka rasy springer spaniel z dziesięcioletnim stażem służby. W roku 2014



Cybinka w akcji

DZIEŃ **DZIECKA**

była wicemistrzynią Polski w zawodach psów służbowych SC. Zaprosiliśmy nawet odważnego chłopca, żeby pomógł przewodnikowi. Było też dużo pytań i wiele małych rąk do głaskania psa. To z pewnością nieostatnie czerwcowe spotkanie lubuskich celników z najmłodszymi.

asp. Beata Downar-Zapolska
Izba Celna w Rzepinie



Czerwcowe spotkanie z celnikami

Nauka przez zabawę

Mazowiecka Służba Celna przeprowadziła zajęcia edukacyjne dla najmłodszych, organizowane w ramach Projektu dofinansowanego z Funduszu Norweskiego „Bezpieczeństwo w strefie Schengen – zwiększenie skuteczności działań funkcjonariuszy celnych na terenie Mazowsza i Pomorza Zachodniego w walce z przestępczością transgraniczną i zorganizowaną".

W Projekcie, w którym realizowane były działania edukacyjne skierowane dla starszych dzieci i młodzieży ze szkół ponadpodstawowych, mazowieccy celnicy podjęli również działania edukacyjne dla dzieci najmłodszych, z początkowych klas szkoły podstawowej.

Podczas spotkań edukacyjnych w szkole, dzieci poznały, czym zajmują się celnicy, jednakże zasadnicza część lekcji poświęcona była tematyce ochrony przyrody. Dzieci dowiedziały się, że każda przywieziona pamiątka wykonana ze zwierzęcia chronionego, przyczynia się do wyginięcia całego gatunku. Celnicy przywieźli ze sobą wiele okazów spreparowanych zwierząt oraz wyrobów z nich. Uczniowie mogli zobaczyć i dotknąć ciosy słonia, spreparowanego krokodyla, skóry z lamparta, pytona, muszle, koralowce i wiele innych egzotycznych „pamiątek".



Dzieci aktywnie uczestniczą w lekcji



Gry edukacyjne w plenerze

Ponadto, w namiocie przed szkołą, przygotowane zostały gry edukacyjne. Dzieci mogły poznawać tematykę ochrony przyrody poprzez gry – labirynty, wielkoformatowe puzzle oraz wielkoformatową grę planszową. Wiedzę o chronionych przed wyginięciem zwierzętach, dzieci mogły utrwalić rysując zwierzęta na tablicach oraz kolorując przygotowane malowanki.

Kilka klas szkół podstawowych poznało zadania celników, odwiedzając Lotnisko Chopina w Warszawie. Dzieci zobaczyły jak przebiega proces przekraczania granicy na przejściu powietrznym, jak prześwietla się bagaże, chroniąc obszar Unii Eu-

ropejskiej przed wwozem rzeczy niebezpiecznych lub zakazanych. Celnicy przeprowadzili również lekcję dotyczącą ochrony zagrożonych gatunków fauny i flory CITES, uwrażliwiając najmłodszych na wartość ochrony przyrody. Dzieci mogły zobaczyć wiele wyrobów ze zwierząt chronionych, co wpłynęło na atrakcyjność i skuteczność przekazu.

Na zakończenie lekcji, dzieci otrzymały upominki tematycznie związane z zajęciami – płócienną torbę do kolorowania, układankę i zawieszkę odblaskową, z motywami chronionych zwierząt.

Zakupione w ramach Projektu gry edukacyjne – labirynty, wielkoformatowe puzzle oraz wielkoformatowa gra planszowa – dotyczące ochrony fauny i flory zagrożonej wyginięciem CITES, wzbogacą narzędzia edukacyjne mazowieckich celników i będą wykorzystywane do edukacji dzieci w ramach projektu „Mała Akademia Cła i Akcyzy".

rachm. Elżbieta Paściak
Zespół edukacyjny
Izba Celna w Warszawie



Dzieci przy taśmie bagażowej na lotnisku

Celnicy wspierają szczytne cele

Już po raz III Przemyska Kongregacja Kupiecka zorganizowała piknik dla dzieci niepełnosprawnych z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka. Wzorem minionych lat celnicy chętnie włączyli się do akcji przygotowując stoisko informacyjne z ciekawymi eksponatami CITES.

W niedzielę (29 maja br.) na placu piknikowo-grilowym przy hotelu Accademia w Przemyślu odbył się charytatywny piknik dla ponad 200 dzieci niepełnosprawnych z Ośrodków Szkolno-Wychowawczych nr 1 i 2, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego głuchoniemych i niedosłyszących, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego niewidomych i niedowidzących oraz dzieci Specjalnej Troski z MOPS i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Organizator zapewnił dzieciom ponad 5 godzin wyśmienitej zabawy połączonej z ciekawymi konkursami, pokazami, wystawami. Nie zabrakło służb mundurowych, a wśród nich Służby Celnej, która zaprezentowała zatrzymane podczas kontroli okazy CITES. Funkcjonariusze odpowiadali na liczne pytania „małych ciekawskich gości" i cierpliwie wyjaśniali zasady przewozu przez granicę tego typu towarów. Niewątpliwą atrakcją dla dzieci była możliwość dotknięcia np. spreparowanej głowy aligatora missisipskiego, skóry węża oraz fragmentów rafy koralowej. Nie zabrakło pytań o to, czym celnicy zajmują się na co dzień i gdzie pełnią służbę.

Spotkania tego typu, zwłaszcza przed sezonem wakacyjnym, są zawsze dobrą okazją do tego, aby przypominać o tym, co warto wiedzieć przed zagranicznymi podróżami oraz jak się do niej przygotować.



Stanowisko przemyskich celników

mł. rew. Iwona Rzeźniczek
Wieloosobowe Stanowisko
Komunikacji Społecznej
Izba Celna w Przemyślu

Służba Celna na wielkim Pikniku Charytatywnym

XV Jubileuszowy Wielki Piknik Charytatywny za nami. Jak co roku towarzyszyły mu niezapomniane emocje, a przede wszystkim chęć pomocy zorganizowania wakacji marzeń dla dzieci z najbiedniejszych rodzin Przemyśla. Ten szczytny cel od lat wspiera podkarpacka Służba Celna.

Każdego roku podkarpackie służby mundurowe wspierają swoją obecnością oraz przygotowanymi prezentacjami i wystawami piknik organizowany przez Fundację Życia Podkarpackiego. Wśród nich obecni byli również funkcjonariusze OC Medyka, którzy przygotowali stoisko edukacyjne w zakresie ochrony dziko żyjących gatunków roślin i zwierząt CITES. Temat ten cieszy się niezmiennie dużym zainteresowaniem nie tylko wśród najmłodszych, a możliwość zobaczenia z bliska, dotknięcia okazów CITES oraz możliwość rozmowy z funkcjonariuszem celnym sprawia, że na długo w pamięci pozostanie przestroga przed pochopnym zakupem takich przedmiotów. W wielu wypadkach to właśnie nieświadomość podczas zakupu tzw. wakacyjnych pamiątek prowadzi do poważnych kłopotów na granicy.



Jak zawsze najciekawsze są CITES-y

Podczas pikniku nie mogło zabraknąć również ducha sportowej rywalizacji. W Grand Prix Formuły I Gokartów swoje umiejętności z powodzeniem zaprezentowała Zastępca Kierownika OC Korczowa podkom. Aneta Łomańska-Grzegorzak.

mł rew. Iwona Rzeźniczek
Wieloosobowe Stanowisko
Komunikacji Społecznej
Izba Celna w Przemyślu

Krośnieńskie przedszkolaki poznają pracę funkcjonariuszy Służby Celnej



Krośnieńskie przedszkolaki u celników

Spotkanie w ramach „Małej Akademii Cła i Akcyzy" w dniu 30 maja 2016 r. poprowadziły funkcjonariuszki Urzędu Celnego w Krośnie w dwóch przedszkolach w Krośnie: Prywatnym przedszkolu „Tęczowa Kraina" oraz Miejskim Przedszkolu nr 3 „Na Zielonym Wzgórzu".

Funkcjonariuszki zapoznały dzieci z zawodem celnika, wyglądem jego munduru oraz opowiedziały o zadaniach Służby Celnej związanych z bezpieczeństwem przywożonych do kraju towarów oraz ochroną środowiska.

Z dużym zainteresowaniem dzieci obejrzały film o żółwiku Zygim, pokazujący w jakich warunkach zwierzęta są

przemycane przez granicę i jaki wpływ wywiera to na środowisko naturalne.

Dodatkową atrakcją dla najmłodszych uczestników spotkania było obejrzenie z bliska i dotknięcie przedmiotów wykonanych z ginących gatunków np. okazy rafy koralowej, muszli przydaczni, oraz galanterię wykonaną ze skór chronionych zwierząt.

W podsumowaniu dzieci potrafiły odpowiedzieć na pytania – jak wygląda mundur celnika? gdzie można spotkać celnika? co celnik kontroluje? jak dba o środowisko naturalne?

Dzieci zgodziły się ze stwierdzeniem, że jest to zawód bardzo ciekawy, odpowiedzialny i trudny, a czasami niebezpieczny. Niektóre „zadeklarowały", że gdy dorosną, zostaną funkcjonariuszami Służby Celnej i będą dbali o bezpieczeństwo kraju.

Na koniec spotkań przedszkolaki zostały nagrodzone dyplomami Honorowych Członków Służby Celnej oraz kolorowankami przedstawiającymi zagrożone gatunki zwierząt.

Agnieszka Czapor
Urząd Celny w Krośnie

Pobiegliśmy z Gladiatorem Test Coopera

Ponad 500 osób wzięło udział we wtorkowym (31 maja br.) teście Coopera* (nieprzerwany bieg przez 12 minut) w Przemyślu. Wśród biegnących nie zabrakło reprezentacji przemyskiej Izby Celnej. Celem imprezy sportowej była aktywizacja jak największej liczby osób naszego miasta w integracji z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną.

Biegały małe dzieci, młodzież, dorośli oraz przedstawiciele służb mundurowych. Imprezę po raz trzeci zorganizował Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 we współpracy z Uczniowskim Klubem Sportowym Gladiator w Przemyślu.

W teście Coopera udział może wziąć każdy. W ciągu 12 minut zawodnicy w poszczególnych grupach wiekowych próbowali pokonać jak największy dystans.

Swoją kondycję postanowili również sprawdzić funkcjonariusze Izby Celnej w składzie: Krzysztof Kozłowski, Mariusz Radoń oraz Iwona Rzeźniczek. I jak przystało na naszych sportowców. nie zawiedli i uzyskali świetne rezultaty:

- Krzysztof Kozłowski – 3200 metrów
- Mariusz Radoń – 2900 metrów
- Iwona Rzeźniczek – 2450 metrów.





Według tabeli opracowanych przez Kennetha H. Coopera nasi funkcjonariusze uzyskali bardzo dobre wyniki. Na szczególną uwagę zasługuje wynik uzyskany przez Mariusza Radonia, który z sukcesem podjął próbę biegową pomimo dużego zmęczenia po biegu Rzeźnika – Mariusz przebiegł w miniony weekend trasę 82 kilometrów w czasie zaledwie 12 godzin.

Kenneth Cooper opracował także tabele do testu marszowego, pływackiego i kolarstwa. Jednak to próba biegowa cieszy się największą popularnością.

Kondycję fizyczną, w zależności od wieku i płci określa się na podstawie pokonanego dystansu.

Próba biegowa 12-minutowa powinna odbywać się na miękkiej nawierzchni, najlepiej na tartanie na stadionie lekkoatletycznym. Odległości powinny być wyraźnie zaznaczone, co 100 m. Pokonany przez biegacza dystans uznawany jest za miarę wytrzymałości. Dokładna ocena wytrzymałości odczytywana jest ze specjalnych tabel.

rachm. Edyta Chabowska
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Przemyślu

* Test Coopera – próba wytrzymałościowa opracowana przez amerykańskiego lekarza Kennetha H. Coopera na potrzeby armii USA w 1968 roku, polegająca na 12-minutowym nieprzerwanym biegu. Obecnie jest szeroko stosowany do badania wytrzymałości przede wszystkim sportowców.

Przedsiębiorczy uczniowie spędzili dzień ze śląskimi celnikami

Ponad 30 uczniów szkół średnich z województwa śląskiego odwiedziło celników w Izbie Celnej w Katowicach. Funkcjonariusze Służby Celnej gościli młodzież w ramach ogólnopolskiego programu Dnia Przedsiębiorczości, pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Jak przystało na pierwszy dzień służby najpierw uczniowie przeszli krótkie szkolenie z zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Następnie funkcjonariusz celny zapoznał ich z zadaniami i strukturą Służby Celnej oraz wymaganiami niezbędnymi do wykonywania zawodu celnika. Koordynator ds. CITES przedstawił młodzieży zagrożenia, jakie dla środowiska naturalnego stanowi przemyt i nielegalny handel ginącymi gatunkami roślin i zwierząt. Młodzi ludzie z wielkim zaciekawieniem obejrzeli wystawę okazów CITES i wysłuchali historii ich zatrzymania. Największą popularnością cieszył się czarny niedźwiedź Baribal. Każdy chciał mieć z nim pamiątkowe zdjęcie.



Spotkanie przed gablotą wypełnioną okazami CITES

mogli przyglądać się ich pracy, w wybranych komórkach pionów: kontroli, postępowania, logistyki i wsparcia.

Na zakończenie spotkania funkcjonariusz Wydziału Zwalczania Przestępczości opowiedział o specyfice swojej pracy i o tym, dlaczego nie warto uzależniać się od narkotyków. Celny labrador Koks, spec od wykrywania narkotyków dał popis swoich umiejętności. Jak zwykle wykazał pełen profesjonalizm i z niesamowitą łatwością odnalazł próbki narkotyków, co wzbudziło ogromny zachwyt wśród młodzieży? Chętni mogli wejść do samochodu Służby Celnej i przymierzyć elementy umundurowania funkcjonariuszy celnych.



Koks bezbłędnie rozpoznał skrzynkę, w której została ukryta próbka

Po tak dużej dawce teorii przyszła pora na praktykę. Uczniowie zostali podzieleni na kilkuosobowe grupy i pod czujnym okiem opiekunów – celników

W tym roku odbyła się 13. Edycja Dnia Przedsiębiorczości – programu jednodniowych praktyk dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Jego organizatorem jest Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Poprzez udział w programie uczniowie mają możliwość zweryfikowania wyobrażeń o wymarzonym zawodzie oraz dowiadują się, jakie są niezbędne kwalifikacje i predyspozycje do jego wykonywania. Młodzież uświadamia sobie związek między wykształceniem, a swoją przyszłą karierą zawodową. Zwieńczeniem tego programu jest Gala Przedsiębiorczości, podczas której najaktywniejsze firmy i instytucje zostaną uhonorowane pamiątkowymi statuetkami i dyplomami.

Wszystkim osobom zaangażowanym w organizację Dnia Przedsiębiorczości w Izbie Celnej w Katowicach serdecznie dziękujemy.

st. asp. Sylwia Wiktor
Izba Celna w Katowicach

Taka lekcja tylko w Sławkowie

Uczniowie odwiedzili śląskich celników z Oddziału Celnego w Sławkowie. Przyjechali z Małopolski, aby poznać specyfikę odpraw celnych towarów na terminalu kontenerowym.

Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Andrychowie w ramach zajęć z przedmiotów zawodowych przyjechała do Sławkowa. Spotkanie ze śląską Służba Celną, która realizuje odprawy celne na Euroterminalu w Sławkowie pozwoliła przybliżyć tematykę odpraw kontenerowych. Kierownik oddziału nadkom. Adam Bigaj przedstawił zadania, jakie realizuje śląska Służba Celna. Omówił stosowane procedury celne oraz rodzaje dokumentów, które podlegają kontroli. Odrębnym tematem był ogromny rozwój nowoczesnych elektronicznych narzędzi oferowanych przez Służbę Celną, z których mogą korzystać importerzy i eksporterzy. W spotkaniu uczestniczyła grupa prawie 30 uczniów, którzy swą przyszłość chcą związać z logistyką.



Uczniowie w Oddziale Celnym w Sławkowie

Sławków to wyjątkowe miejsce na mapie połączeń transportowych w Polsce i Europie. Tutaj kończy się szerokotorowa magistrala transsyberyjska, która pozwala na wszechstronny rozwój handlowy i logistyczny z państwami Europy Wschodniej oraz Azji. To punkt, w którym spotyka się Wschód z Zachodem.

Doskonałe położenie sprzyja stałej obsłudze połączeń intermodalnych z polskimi portami bałtyckimi oraz portem w Słowenii. To tu odprawiane są towary w kontenerach, które kierowane są ze Wschodu poprzez porty morskie i kolej do Sławkowa, a także towary masowe przywożone z krajów byłego bloku wschodniego.

podkom. Grażyna Kmiecik
Rzecznik Prasowy
Izba Celna w Katowicach

Lotnicza lekcja w Pyrzowicach



Wycieczka edukacyjna po katowickim lotnisku

Funkcjonariusze śląskiej Służby Celnej i Straży Granicznej zorganizowali dla blisko 30 uczniów klasy mundurowej Zespołu Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu edukacyjną wizytę na lotnisku w Pyrzowicach. W tym dniu młodzi ludzie poznali tajniki funkcjonowania lotniska oraz zadania wykonywane przez służby obecne na przejściu granicznym.

Na początku wizyty kierownik Oddziału Celnego Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach nadkom. Sławomir Musiał opowiedział o historii, rozwoju i przyszłości lotniska. W dalszej części wykładu funkcjonariusze Służby Celnej i Straży Granicznej zapoznali młodzież z zadaniami wykonywanymi przez obie formacje w porcie lotniczym.

Z tak ugruntowaną wiedzą uczniowie rozpoczęli zwiedzanie lotniska. Poznali wszystkie etapy, jakie standardowo przechodzi każdy podróżujący – od momentu pojawienia się na lotnisku, do wejścia na pokład samolotu. Chętni, pod czujnym okiem celników mogli także prześwietlić bagaże i na ekranie



Zakazane pamiątki z egzotycznych podróży



A teraz sprawdzimy spostrzegawczość

monitora urządzenia skanującego zobaczyć ich zawartość. Z dużą uwagą młodzi ludzie obejrzeli zatrzymane podczas kontroli celnej, chronione Konwencją Waszyngtońską CITES okazy roślin i zwierząt. Przy okazji celnicy wyjaśnili im, dlaczego takich pamiątek nie należy przywozić z zagranicznych wojaży. Nie dość, że egzotyczne wakacje skończą się przykrymi konsekwencjami, to jeszcze ubywa gatunków fauny i flory, zagrożonych wyginięciem.

Kolejnym punktem wycieczki była Lotniskowa Straż Pożarna i ich okazałe wozy bojowe, które można było poznać od środka.

Po tych atrakcjach młodzież odwiedziła sokolnika i jego podopiecznego. Wszyscy byli zachwyceni umiejętnościami sokoła.

Popis swoich możliwości dał też owczarek niemiecki – Nilo, wyszkolony do wyszukiwania materiałów wybuchowych.

Spotkanie przede wszystkim przybliżyło uczniom specyfikę pracy różnych służb na lotnisku, którą warto poznać, zanim podejmie się życiowe decyzje zawodowe. Zdobyli również wiele cennych informacji, przydatnych do zagranicznych podróży.

st. asp. Sylwia Wiktor
Izba Celna w Katowicach

I bramy szkoły się otworzyły

3 czerwca 2016 r. pod honorowym patronatem prezydenta Katowic dra Marcina Krupy odbył się XVII Dzień Otwarty Szkoły Policji w Katowicach.

W tym dniu szkołę odwiedziło ponad 4 tys. chętnych do przyjrzenia się z bliska tajnikom policyjnego szkolenia. Dla dzieci i młodzieży przygotowano mnóstwo atrakcji. Były pokazy sprzętu służb mundurowych, symulator dachowania, seans bezpieczeństwa przygotowany przez PZU. Swe umiejętności zaprezentowały również konie i psy policyjne.

Dużą popularnością cieszyły się również pokazy sprzętu Służby Celnej, Straży Granicznej, Służby Więziennej, Inspekcji Transportu Drogowego oraz policyjnego we współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach. Dzieci i młodzież wzięły udział w konkursach



Celnicy mają same ciekawe rzeczy

strzeleckich, plastycznych, ruchu drogowego i zawodach sportowych.

Śląska Służba Celna przygotowała stanowisko z zakazanymi pamiątkami z podróży, czyli okazami CITES (eksponaty wykonane z ginących roślin i zwierząt). Nasz koordynator nie miał chwili wytchnienia. Odpowiedział na tysiące pytań, dlaczego należy chronić przyrodę i czego nie wolno przywozić z wakacji. Każdy odwiedzający chciał dotknąć krokodyla nilowego, głowę aligatora, lampki wykonane z muszli przydaczni, czy fragmenty rafy koralowej. Wszyscy odchodzący od stanowiska Służby Celnej zapewniali, że najlepszą pamiątką z egzotycznych wakacji będą zdjęcia.

Dzieci i młodzieży z zainteresowaniem podziwiały wyposażenie Służby Celnej w sprzęt specjalistyczny. Z ogromną ciekawością oglądały zagadkowe zdjęcia swoich własnych plecaków i toreb, które zostały prześwietlone w samochodzie typu Heimann, który służy celnikom do prześwietlania bagaży.

podkom. Grażyna Kmiecik
Izba Celna w Katowicach



Dzieci miały wiele uciechy podczas prześwietlania swych plecaków

Razem chrońmy ginące gatunki

W ramach programu „Mała Akademia Cła i Akcyzy" śląska Służba Celna spotkała się z uczniami Zespołu Szkół Nr 1 w Piekarach Śląskich. W spotkaniu edukacyjnym uczestniczyło blisko 150 uczniów.

Funkcjonariusze Służby Celnej przybliżyli uczniom zadania i rolę polskiej Służby Celnej. O tym, że bezpieczeństwo finansowe Polski, bezpieczeństwo rynku i obywateli Polski i UE zależy właśnie od sprawności i skuteczności działań funkcjonariuszy w zielonych i czarnych mundurach, wciąż niewiele osób wie. Celnicy wyjaśnili tematykę zagrożeń związanych ze środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, użytkowaniem towarów podrobionych oraz uzależnieniem od hazardu.

Dla młodych słuchaczy mundurowi przygotowali specjalną wystawę okazów CITES, które podlegają ochronie zgodnie z postanowieniami Konwencji Waszyngtońskiej. Przez ostatnie sto lat liczba tygrysów żyjących na wolności spadła o 95%. Aż 12 tys. słoni afrykańskich jest nielegalnie zabijanych każdego roku, by zaspokoić potrzeby rynku. Trzy z siedmiu gatunków żółwi morskich są krytycznie zagrożone wyginięciem. Barwne opowieści koordynatora Izby Celnej w Katowicach ds. CITES st. asp. Jacka Klosia przekonały młodzież, że problem przemytu jest ogromnym zagrożeniem, bo to właśnie człowiek najbardziej zagraża ginącym gatunkom. Wielu turystów podróżujących po odległych i egzotycznych zakątkach świata ulega pokusie przywiezienia do domu wyjątkowej pamiątki, która będzie dowodem na to, że ich wyjazd rzeczywiście miał miejsce. Nie każdy ma świadomość, że fragment rafy koralowej czy figurka lub ozdoba z kości słoniowej, oznacza ingerencję w świat przyrody i staje się przyczyną do śmierci wielu gatunków roślin i zwierząt. Zakup takich pamiątek na lokalnym targu oznacza zgodę na rabowanie dzikiej przyrody z jej naturalnego bogactwa. Przywóz okazów roślin i zwierząt zagrożonych wyginięciem (CITES) jest złamaniem przepisów o ochronie przyrody i naraża turystę na poważne kary (kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, wysoka kara grzywny, przepadek okazów). Była to wyjątkowa lekcja biologii, która pokazała, że każdego roku bezpowrotnie ginie coraz większa część bogactwa świata przyrodniczego.



Każdy z prezentowanych okazów budził ogromne zainteresowanie uczniów

DZIEŃ **DZIECKA**



Warto wiedzieć jakie gatunki podlegaja ochronie i dlaczego celnicy zatrzymują egzotyczne pamiątki

Cykliczne spotkania z młodzieżą gimnazjalną i ponadgimnazjalną mają charakter edukacyjny i prewencyjny. W niedalekiej przyszłości młodzi ludzie staną przed wyborami i dylematami w relacjach społecznych i prawno-obywatelskich. Dlatego warto, aby znali różne przepisy, które regulują porządek prawny.

podkom. Grażyna Kmiecik
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Katowicach

Dzień Przedsiębiorczości po raz 13.

Od kilkunastu już lat w Izbie Celnej w Rzepinie jeden dzień zawsze w marcu lub w kwietniu w ramach programu Dzień Przedsiębiorczości spędza młodzież z okolicznych szkół. W tym roku byli to licealiści z Zespołu szkół Ogólnokształcących z Rzepina. Za pracę z młodzieżą w poprzedniej edycji Izba Celna w Rzepinie otrzymała w dniu 8 czerwca tytuł: „NAJAKTYWNIEJSZA FIRMA w DNIU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2015".



Licealiści u celników

W edycji 2015 wzięło udział 15 377 firm i instytucji z całej Polski. Komisja wyłoniła 20 laureatów Konkursu na Najaktywniejszą Firmę w Dniu Przedsiębiorczości 2015. Wśród nich wyróżniona tym zaszczytnym tytułem została Izba Celna w Rzepinie. W ciągu całej historii trwania tej ważnej inicjatywy tylko w jednym roku zabrakło wśród wyróżnionych Rzepina. Od początku, jeszcze przez poprzedniego rzeczniczka, a później także przez piszącą te słowa, były one starannie przygotowywane z harmonogramem, z wyjazdami do Świecka i specjalnymi atrakcjami, jak pokazy pracy psa służbowego. Oczywiście przez lata program dnia ewoluował, zmieniał się i był wzbogacany udziałem specjalistów z zakresy księgowości, akcyzy i ochrony ginących gatunków. Nade wszystko jest to jednak dzień pracy na stanowisku, a więc potrzebne było zaangażowanie dziesiątek funkcjonariuszy, by młodzież mogła zweryfikować swoje informacje o pracy na wymarzonym stanowisku. Żelazna zasada, by jeden uczeń przypadał na jednego funkcjonariusza. Oczywiste jest także to, że jako duża organizacja mogliśmy przygotowywać bardzo zróżnicowaną ofertę: księgowa i informatyk lub koordynator CITES, chociaż najczęściej podobała się praca w sekretariacie.

11 razy także dyrektorzy izby odbierali z rąk prezydentów RP specjalne wyróżnienia. Wszystkim, którzy z zaangażowaniem włączali się w tę szczytną inicjatywę cząstka tych podziękowań się należy.

asp. Beata Downar-Zapolska
Izba Celna w Rzepinie

Białostockie laboratorium celne na XIV Podlaskim Festiwalu Nauki i Sztuki

Funkcjonariusze Laboratorium Celnego Izby Celnej w Białymstoku zaprezentowali specyfikę swojej pracy podczas czternastej edycji Podlaskiego Festiwalu Nauki i Sztuki, którego współorganizatorem jest Uniwersytet w Białymstoku (UwB).

Wzorem lat ubiegłych podlaskie wyższe uczelnie są organizatorami przedsięwzięcia, w ramach którego odbywa się szereg imprez popularyzujących naukę i sztukę wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych i średnich.

W tym roku wśród zaproszonych przez Instytut Chemii Uniwersytetu w Białymstoku instytucji były m.in. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku oraz Laboratorium Celne Izby Celnej w Białymstoku.



Celnicy prezentują specyfikę swojej pracy w laboratorium

Prezentacja miała miejsce w siedzibie Kampusu Uniwersyteckiego UwB i była doskonałą okazją do przedstawienia przyszłym studentom chemii zakresu zadań oraz charakteru analiz i badań laboratoryjnych przeprowadzanych przez Służbę Celną. Młodzież zapoznała się również z codzienną pracą chemików z Izby Celnej w Białymstoku oraz dowiedziała się jak niebezpieczne dla zdrowia życia mogą być produkty kupowane z podejrzanych i niepewnych źródeł.

mł. asp. Maciej Czarnecki
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Białymstoku

Aromatyczny przekręt

Mazowieccy celnicy zatrzymali ponad 15 ton tytoniu do fajki wodnej na terenie Terminala Cargo lotniska im. F. Chopina.



Kilogramowe pudełko miętowego tytoniu do fajki wodnej

Jedna z agencji celnych posiadająca pozwolenie na stosowanie procedury uproszczonej, dokonała w Oddziale Celnym Towarowym I w Warszawie zgłoszenia do procedury tranzytu. Samo zgłoszenie nie jest niczym niezwykłym, ponieważ każdego dnia na Cargo otwieranych jest ponad 150 operacji tranzytowych – zarówno w procedurze standardowej jak i uproszczonej.

Agencja zgłosiła w deklaracji mieszanki aromatyczne, które wykorzystuje się w przemyśle spożywczym. Zainteresowanie funkcjonariuszy celnych wzbudziły jednak 3 elementy zawarte w deklaracji. Zgłoszona ilość mieszanki ponad 15 ton brutto (w opakowaniach do sprzedaży detalicznej), zadeklarowana kwota zabezpieczenia w wysokości 13 tys. zł. oraz kraj wysyłki Zjednoczone Emiraty Arabskie, które znane są z produkcji i eksportu wyrobów aromatycznych, ale rzadko mają one zastosowanie do celów spożywczych.

W związku z wątpliwościami, celnicy poddali towar kontroli i pobrali próbki. Opinia Laboratorium Celnego w Białymstoku jednoznacznie potwierdziła, iż badana próbka to tytoń do palenia w fajce wodnej. Agencja zgłaszająca, która „pomyliła" aromaty spożywcze z tytoniem do fajki wodnej, złożyła wnio-

sek o unieważnienie zgłoszenia i niezwłoczne odesłanie towaru do nadawcy na własny koszt. Jednak funkcjonariusze nie uwzględnili wniosku, tylko zatrzymali ponad 15 ton tytoniu do fajek wodnych do dalszego postępowania.

Według szacunkowych danych uszczuplenia kwoty długu celnego w tej przesyłce wynoszą ok. 4 mln zł.

Smutny jest fakt, iż firma, która zgłosiła towar cieszyła się do tej pory zaufaniem organów celnych, albowiem legitymowała się świadectwem AEO.

podinsp. Barbara Matysiak
Kierownik Oddziału Celnego Towarowego I
w Warszawie
Izba Celna w Warszawie

Tabletki ecstasy w kremie czekoladowym

Prawie 3 tysiące tabletek zawierających MDMA, popularnie zwanych Ecstasy, znaleźli w osobowym busie funkcjonariusze opolskiej Służby Celnej. Środki odurzające ukryte były w 5. słoikach z kremem orzechowym.

Funkcjonariusze Służby Celnej prowadząc 2 maja rutynowe kontrole na opolskim odcinku A4 zatrzymali w powiecie brzeskim busa, którego pasażerowie powracali z Holandii. W czasie przeszukania pies służbowy zaznaczył jedną z toreb, w której znajdowały się m.in. słoiki z kremem orzechowym. Posiadały one oryginalnie zamknięcia i niezerwane zabezpieczenia fabryczne. Po ich otwarciu funkcjonariusze znaleźli, całkowicie zatopione w ich kremowej zawartości, woreczki foliowe oklejone taśmą klejącą, a w nich – różowe tabletki. Swoim wyglądem przypominały one do złudzenia cukiereczki dla dzieci i do tego opatrzone były logiem popularnych wśród maluchów lizaków Chupa-Chups. Przeprowadzone przez celników badanie narkotestem wykazało, że to nie słodycze, lecz tabletki z MDMA, zwane popularnie Ecstasy. W sumie w pięciu słoikach znajdowało się 2940 sztuk narkotyku, o czarnorynkowej wartości 30 tysięcy złotych.

Do nielegalnej przesyłki przyznał się kierowca pojazdu, ale zaznaczył, że nie jest ona jego własnością, a bagaż miał dostarczyć pod wskazany adres. Dlatego też celnicy wraz z funkcjonariuszami CBŚP w Opolu podjęli działania celem ustalenia docelowego odbiorcy narkotyków. Okazał się nim 25-letni mieszkaniec Lewina Brzeskiego. Oświadczył on funkcjonariuszom, że wprawdzie oczekiwał przesyłki z Holandii, ale wyłącznie z płynami i chemią gospodarczą.

Młody mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Brzegu celem przesłuchania w charakterze podejrzanego. Za przywóz z Holandii znacznej ilości środków odurzających grozi mu kara pozbawienia wolności w wymiarze nie krótszym niż 3 lata.

MDMA występuje pod postacią różnego kształtu tabletek lub drażetek z wytłoczonymi na nich wzorami i symbolami. Ich skład i zawartość są zmienne, mogą zawierać również amfetaminę. Produkowane w nielegalnych laboratoriach w wielu krajach europejskich tabletki Ecstasy są bardzo szkodliwe zarówno dla zdrowia fizycznego, jak i psychicznego. Działaniu Ecstasy, podobnie jak w przypadku innych środków z grupy amfetamin towarzyszy uczucie silnej euforii. Doznania te decydują o uzależniających właściwościach tego środka. MDMA może powodować szereg zaburzeń zdrowotnych o różnym nasileniu. Istnieją udokumentowane przypadki śmiertelne, spowodowane zażyciem pigułek Ecstasy. Szczególnie podatne na działanie tego środka, są osoby z wadami serca. U takiej osoby śmierć może nastąpić od zażycia jednej pigułki (np. na dyskotece).Na podstawie badań medycznych preparaty Ecstasy zostały uznane za narkotyki twarde.



Prawie 3 tysiące tabletek ecstasy z logiem Chupa Chups znaleźli opolscy celnicy

asp. Justyna
Bioły-Kobylańska
Izba Celna w Opolu

17 mln nielegalnych papierosów

9 mln papierosów w ciężarówce, kolejne 8 milionów w magazynie to wynik wspólnej akcji funkcjonariuszy celnych z Kielc, Wrocławia i Warszawy oraz policjantów CBŚP.

17 milionów papierosów wartych ponad 11 mln złotych, które zabezpieczone w magazynie celnym w Kielcach miały trafić do Wielkiej Brytanii. Funkcjonariusze zatrzymali 34-letniego mężczyznę, który przewoził towar ciężarówką. Mężczyzna odpowie za przechowywanie nielegalnych wyrobów akcyzowych. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

Policjanci CBŚP z Kielc uzyskali informację, że w jednej z firm na obrzeżach Kielc zaparkował samochód ciężarowy, w którym prawdopodobnie są nielegalnie wyprodukowane papierosy. Funkcjonariusze pojechali na miejsce i zaczęli obserwować teren. W pewnym momencie pojawił się mężczyzna – kierowca tira. Wtedy policjanci wraz z celnikami wkroczyli do akcji. Przeszukali ciężarówkę i okazało się, że wewnątrz jest 9 mln papierosów. 34-letni Paweł G. został zatrzymany. Na tym jednak nie zakończyła się praca funkcjonariuszy. Mundurowi przeszukali posesję zatrzymanego i znaleźli tam magazyn a w nim kolejne 8 milionów papierosów. Jak ustalili funkcjonariusze nielegalny towar miał trafić do Wielkiej Brytanii, a na dokumentach przewozowych odnotowano, że przewożony jest papier? Faktycznie papier był, ale jako opakowanie palet, wewnątrz których znajdowały się paczki papierosów.



Funkcjoanriusze podczas kontroli

Straty skarbu państwa z tytułu niezapłaconego podatku VAT i akcyzy szacuje się na ponad 14,5 mln złotych.

34-Latek usłyszał zarzuty z kodeksu karnego skarbowego dotyczące przechowywania nielegalnych wyrobów akcyzowych.

Sprawa prowadzi Izba Celna w Kielcach.

asp. Joanna Kępa
Izba Celna w Kielcach

kom. Arkadiusz Barędziak
Izba Celna we Wrocławiu

Iga i Koks na międzynarodowych zawodach psów służbowych na Ukrainie

Służby mundurowe z Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Polski rywalizowały na zorganizowanych w Kijowie zawodach psów służbowych. Polscy celnicy wywalczyli czwarte miejsce.

W piątek (27.05.) ukraińska stolica stała się areną zmagań kynologicznych. Do Kijowa zjechali przewodnicy psów służbowych z Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Polski. Turniej rozegrany został na terenie obiektów Uniwersytetu Narodowego Państwowej Służby Podatkowej Ukrainy.

Polską Służbę Celną reprezentował funkcjonariusz z Izby Celnej w Białej Podlaskiej z owczarkiem niemieckim Igą – specjalistką od wykrywania wyrobów tytoniowych oraz funkcjonariusz z Izby Celnej w Katowicach z labradorem Kok-


Nasza reprezentacja

DZIEŃ **DZIECKA**







sem – szkolonym w wykrywaniu narkotyków. Pieczę nad całą naszą drużyną sprawował instruktor szkolenia psów służbowych z Izby Celnej w Przemyślu.

W zawodach wystartowało w sumie 21 psów służbowych asystujących funkcjonariuszom w ich codziennej pracy. Reprezentowana była cała paleta psich nosów – od owczarków niemieckich i belgijskich, po labradory, cocker spaniele, a nawet jamniki.

Umiejętności czworonożnych pomocników poddane zostały próbie w trzech kategoriach, tj. wykrywanie materiałów wybuchowych, narkotyków oraz wyrobów tytoniowych. Rywalizacja obejmowała dwie konkurencje: przeszukanie bagażu oraz przeszukanie samochodu osobowego. W każdej z nich liczył się czas odnalezienia ukrytego ładunku. Dla bagażu były to 2 min, natomiast w przypadku auta czas na „wywąchanie" podejrzanej zawartości wynosił 5 min.

Pierwsze miejsce w kategorii wykrywania narkotyków zajęła reprezentacja białoruskiej Służby Celnej. Najlepsi w pozostałych dwóch kategoriach okazali się gospodarze. Bardzo dobrze spisali się też polscy celnicy, zajmując 4 miejsce w swoich kategoriach.

Zarówno umiejętności służbowych czworonogów, jak też całe zawody stały na bardzo wysokim poziomie, a organizatorzy dołożyli wszelkich starań by wszyscy zawodnicy wrócili do domów z jak najlepszymi wspomnieniami.

Marzena Siemieniuk
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Białej Podlaskiej

Edyta Chabowska
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Przemyślu

Grażyna Kmiecik
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Katowicach



Uczestnicy zawodów w Kijowie

III Ogólnopolskie seminarium poświęcone tematyce międzynarodowej pomocy administracyjnej w sprawach celnych

W dniach 9–10 czerwca br. w Izbie Celnej we Wrocławiu zorganizowano III Ogólnopolskie seminarium poświęcone tematyce międzynarodowej pomocy administracyjnej w sprawach celnych. Tegoroczne seminarium przeznaczone było dla przedstawicieli urzędów kontroli skarbowej. Inicjatorem i organizatorem seminarium był Wydział Międzynarodowej Pomocy Administracyjnej tut. Izby Celnej, który jako jednostka centralna Służby Celnej realizuje zadania z zakresu międzynarodowej pomocy administracyjnej.

W seminarium udział wzięli m.in.:

- insp. Jerzy Chrobak Zastępca Szefa Służby Celnej,
- insp. Dariusz Staniów kierujący pracami Departamentu Kontroli Celnej, Podatkowej i Kontroli Gier w Ministerstwie Finansów,
- mł. insp. Bogusław Szuba Dyrektor Izby Celnej we Wrocławiu,
- przestawicielka Referatu ds. Współpracy Administracyjnej w Dziedzinie Podatków Akcyzowych (ELO) Izby Celnej w Rzepinie,
- przedstawiciele 11 urzędów kontroli skarbowej,
- funkcjonariusze celni Izby Celnej we Wrocławiu oraz podległych Urzędów Celnych.

Tematyka seminarium dostosowana była do zakresu zadań realizowanych przez urzędy kontroli skarbowej oraz obejmowała następujące zagadnienia:

- prawne i praktyczne aspekty sporządzania wniosków o udzielenie pomocy administracyjnej w sprawach celnych, w tym: przepisy międzynarodowe oraz umowy dwustronne obowiązujące w ww. obszarze,
- zasady współpracy z administracjami celnymi Państw Członkowskich Unii Europejskiej oraz krajów trzecich; wymogi indywidualne i ograniczenia wprowadzone przez te kraje,
- ocena zagrożeń dla skutecznego wykonywania kontroli skarbowej w przypadkach, w których niezbędne jest korzystanie z międzynarodowej pomocy administracyjnej,
- zadania Referatu ds. Współpracy Administracyjnej w dziedzinie podatków akcyzowych (ELO) Izby Celnej w Rzepinie, przedstawione przez reprezentanta tego referatu.

Zaprezentowano również funkcjonalność informatycznego Zintegrowanego Systemu Międzynarodowej Pomocy Administracyjnej – inicjatywa opracowana przez funkcjonariuszy celnych Wydziału Międzynarodowej Pomocy Administracyjnej oraz Wydziału Informatyki tut. izby celnej.

Seminarium obejmujące ww. tematykę było już uprzednio dwukrotnie organizowane w latach 2014 i 2015.

Celem organizowanych seminariów jest zwiększenie efektywności oraz skuteczności działania organów Kontroli Skarbowej oraz organów Służby Celnej poprzez sprawne, skuteczne oraz zgodne z postanowieniami obowiązujących przepisów oraz umów międzynarodowych, realizowanie zadań w obszarze międzynarodowej pomocy administracyjnej w sprawach celnych.

W swoim wystąpieniu Zastępca Szefa Służby Celnej insp. Jerzy Chrobak podkreślił duże znaczenie organizowanych spotkań, na których omawiane są praktyczne aspekty współpracy międzynarodowej, co bezpośrednio przyczynia się do zwiększenia efektywności i skuteczności działania Służby Celnej oraz współpracujących z nią organów Kontroli Skarbowej.



Przedstawiciele Kierownictwa Służby Celnej i Izby Celnej we Wrocławiu na ogólnopolskim seminarium

Naczelnik Wydziału Międzynarodowej Pomocy Administracyjnej mł. insp. Andrzej Zając przedstawił statystykę, z której wynikało, że w wyniku prowadzonych szkoleń przeznaczonych dla organów Służby Celnej, prawidłowość sporządzania wniosków o udzielenie międzynarodowej pomocy administracyjenj w roku 2015 wzrosła do ok. 95%, co wskazuje na zasadność organizowania dalszych szkoleń obejmujących przedmiotową tematykę.

Uczestnicy seminarium bardzo wysoko ocenili jego zawartość merytoryczną oraz podkreślili przydatność przekazanej wiedzy do realizacji zadań kontrolnych sprawowanych przez urzędy kontroli skarbowej. Wszyscy otrzymali komplet materiałów szkoleniowych w celu rozpropagowania ich w swoich jednostkach organizacyjnych. Seminarium było również okazją do wzajemnej wymiany doświadczeń w zakresie realizowanych zadań.



Uczestnicy wrocławskiego seminarium

kom. Arkadiusz Barędziak
Rzecznik Prasowy
Izba Celna we Wrocławiu

Studia podyplomowe

W dniu 2 lipca 2016 r. w Ośrodku Zamiejscowym Centrum Edukacji Zawodowej Resortu Finansów w Otwocku odbyło się uroczyste zakończenie studiów podyplomowych prowadzonych w roku akademickim 2015/2016 na kierunkach: „Zarządzanie służbami podatkowymi", „Prawo podatkowe" i „Bezpieczeństwo finansowe w obrocie gospodarczym".

W uroczystości wzięli udział m.in. insp. Jerzy Chrobak – Zastępca Szefa Służby Celnej, Arkadiusz Batóg – Dyrektor Centrum Edukacji Zawodowej Resortu Finansów, Grzegorz Mróz – Zastępca Dyrektora Departamentu Administracji Podatkowej Ministerstwa Finansów, prof. dr hab. Jerzy Sikorski – Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. prof. Edwarda Szczepanika w Suwałkach, Kierownik studiów Zarządzanie służbami podatkowymi, dr Iwona Przychocka – Promotor na studiach Zarządzanie służbami podatkowymi, dr Marta Komorska – Rektor Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, prof. dr hab. Katarzyna Kreczmańska-Gigol – Kierownik studiów Bezpieczeństwo finansowe w obrocie gospodarczym, Instytut Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, dr Renata Pajewska-Kwaśny – Sekretarz



Prezydium spotkania



Uczestnicy spotkania



Absolwenci, funkcjonariusze Służby Celnej



Serdecznie gratuluję ukończenia studiów



Gratulacje składa Zastępca Szefa Służby Celnej

studiów Bezpieczeństwo finansowe w obrocie gospodarczym, Instytut Bankowości i Ubezpieczeń Gospodarczych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Elwira Przybylska – Kierownik Centrum Kształcenia Podyplomowego Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, Katarzyna Trypucka – Sekretarz studiów Prawo podatkowe z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie oraz kierownicy ośrodków zamiejscowych Centrum w Otwocku i Białobrzegach.

W roku akademickim 2015/2016 studia realizowane były na 3 kierunkach:

Zarządzanie służbami podatkowymi – VII edycja studiów podyplomowych organizowanych we współpracy z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową im. Prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach dla naczelników urzędów skarbowych. Moduły: Finanse publiczne, Rachunkowość, Prawo administracyjne i prawo pracy, Organizacja i zarządzanie, Standardy obsługi bezpośredniej w jednostkach administracji podatkowej, Prawo karne skarbowe, Budowanie wizerunku urzędu, komunikacja z mediami, Zarządzanie zasobami ludzkimi.

Prawo podatkowe – studia podyplomowe organizowane we współpracy z Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie dla pracowników administracji podatkowej, kontroli skarbowej oraz Ministerstwa Finansów.

Bezpieczeństwo finansowe w obrocie gospodarczym – I edycja studiów podyplomowych organizowanych we współpracy ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie dla kadry kierowniczej Służby Celnej oraz Kontroli Skarbowej. Moduły: Wybrane zagadnienia z prawa, Polski system podatkowy, Zarządzanie bezpieczeństwem w obrocie ekonomicznym, Przestępstwa podatkowe w obrocie ekonomicznym.

Centrum Edukacji Zawodowej Resortu Finansów

Bajan zaznaczył papierosy w kole

Prawie 6 tysięcy paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy zatrzymali toruńscy celnicy podczas kontroli samochodu osobowego na autostradzie. Nieoceniony okazał się jak zwykle nos psa służbowego Bajana.

21 marca 2016 r. funkcjonariusze z Wydziału Zwalczania Przestępczości wykonywali działania kontrolne na autostradzie A1 w okolicach Torunia wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej.

W pewnym momencie uwagę kontrolujących wzbudził ciężarowy PEUGEOT BOXER, którego zdecydowano zatrzymać na wysokości miejsca obsługi podróżnych w Nowej Wsi. Pojazdem podróżowało 2. mężczyzn, którzy na pytanie o zawartość części ładunkowej oświadczyli, że przewożą tylko wielkogabarytowe, stare koło od maszyny budowlanej przeznaczone do regeneracji i nie posiadają żadnych wyrobów akcyzowych bez polskich znaków akcyzy.



Bajan w trakcie treningu

Mimo zapewnień, podjęto decyzję o sprawdzeniu wnętrza pojazdu z pomocą psa służbowego BAJANA, wyszkolonego do wykrywania wyrobów tytoniowych. Pies w trakcie kontroli dokonał wskazania bocznej ściany pojazdu oraz przewożonego koła. Dokładne przeszukanie pojazdu wykazało, że ukryto w nim 499 paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków akcyzy.

Rozkręcono boczne panele w części ładunkowej pojazdu, jednak ze względu na gabaryty funkcjonariusze nie byli w stanie sprawdzić, czy coś nie zostało ukryte w kole. Zdecydowano o skorzystaniu z pomocy warsztatu wulkanizacyjnego, gdzie przy użyciu specjalistycznego sprzętu udało się wyładować koło i rozkręcić metalową felgę. Jak się okazało przypuszczenia funkcjonariuszy były słuszne, ponieważ w kole ukrytych było 5379 paczek papierosów.

Dało to łącznie 5878 paczek papierosów różnych marek bez wymaganych polskich znaków akcyzy. Łączną kwotę potencjalnych uszczupleń ustalono na ponad 132 tys. złotych.

W Izbie Celnej w Toruniu służą obecnie dwa psy służbowe. Jednym z nich jest Parson Russell terrier Kolia z 7-letnim stażem służby oraz młodszy owczarek belgijski Bajan, który rozpoczął służbę w naszej izbie przed ponad pięcioma laty. Od samego początku opiekunem i trenerem Bajana jest mł. rew. Janusz Ejdowski. Bardzo szybko okazało się, że owczarek ma doskonałe predyspozycje dzięki, którym stał się wytrawnym psem do wykrywania nielegalnych wyrobów tytoniowych. Podczas wielu wspólnych akcji, ten duet przyczynił się do licznych ujawnień i ciągle doskonali swoją współpracę.



Bajan zaznacza miejsce ukrycia nielegalnych papierosów

st.asp. Mariusz Ziarnowski
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Toruniu

Celnicy na Ziemi Łódzkiej

„Ziemia Łódzka" to pojęcie stosunkowo nowe, praktycznie nam współczesne, chociaż o miejscowości Łodzia, należącej do biskupstwa włocławskiego istnieją już informacje z początku XIV wieku. Duże znaczenie dla ustalenia chronologii Łodzi miał fakt, że znajdowała się tam komora celna. Pierwsze wzmianki o komorze celnej w Łodzi pochodzą z 1564 i 1569 roku, ale wspomina się ją wśród komór celnych z XII–XIII wieku, położonych w miejscowościach, które przedtem były własnością króla. Można, więc sądzić, ze komora celna w Łodzi tez pochodzi najpóźniej z XIII wieku. Komora celna znajdowała się nad rzeką Ostrogą (później nazwaną Łódką), przy brodzie lezącym na zachód od Łodzi na trakcie z Piotrkowa do Łęczycy.

Łódzkie, to region położony pomiędzy Wielkopolską a Mazowszem, głównie historyczne ziemie Łęczycka i Sieradzka. Właściwie trudno nazwać obecną „Ziemię Łódzką", regionem historycznym, chociaż na jego terytorium znajduje się bardzo wiele historycznych ośrodków miejskich znanych już we wczesnym Średniowieczu.

Z tego powodu pisząc o celnikach obszaru znajdującego się obecnie we właściwości miejscowej Urzędu Celnego w Łodzi, praktycznie trzeba skupić się na historii celnictwa w poszczególnych ośrodkach, połączonych obecnie wspólną podległością pod Łódzki Urząd Celny.

Do najstarszych miast, w których funkcjonują dzisiaj oddziały podległe Izbie Celnej w Łodzi, należały Piotrków Trybunalski (1217 r.), Sieradz (1260 r.), Łódź – Łodzia (1332 r.). W okresie późniejszym nabrały znaczenia również Kutno, Sochaczew, a przede wszystkim Radomsko i Wieluń.

Z miast tego regionu, do najważniejszych należała Łęczyca. Osada zamieszkała już w VII wieku we wczesnym średniowieczu należała do głównych grodów Polski Piastowskiej. Tutaj w roku 1180 odbył się łęczycki zjazd możnych, świeckich i duchownych zwołany przez króla Kazimierza Sprawiedliwego, na którym wśród licznych przywilejów dla rycerstwa i władz kościelnych, ograniczających władzę królewską, były również liczne przywileje celne, szczególnie dla duchowieństwa. Niestety dokumenty te nie zachowały się i wiemy o nich tylko z późniejszych przekazów.

Przez region łódzki, biegło stosunków mało szlaków lądowych, głównie ze względu na olbrzymią puszczę mazowiecką, która uniemożliwiała przejazd wozów z towarami. Jadąc z zachodu na wschód kupcy omijali centralną Polskę. Wiadomo jednak, że już w 1136 roku istniał szlak handlowy prowadzący przez komory celne w Żarnowie, Piotrkowie i Łęczycy.

Z drugiej połowy XIV wieku mamy informację o szlaku handlowym prowadzącym z Rusi na Śląsk przez centralną Polskę. Z dokumentu wystawionego przez Kazimierza Wielkiego wiadomo, że nowa droga handlowa wiodła Rusi przez komory celne w Hrubieszowie – Krasnym Stawie (1349 r. – data powstania komory celnej.) – Lublinie (1349 r.) – Kazimierzu – Zwoleniu – Radomiu (1350 r.) – Skrzynne (1136 r.) – Opocznie (1349 r.) – Żarnowie – Przedborzu (1145 r.) – Radomsku (1362 r.) – Brzeźnicy – Wieluniu (1234 r.) – Bolesławcu (1298 r.) do Wrocławia i Opola.

Do najważniejszych miast „Ziemi Łódzkiej" należał Piotrków Trybunalski. Pierwsze informacje o Piotrkowie pochodzą z 1217 roku. Komora celna w Piotrkowie leżąca na piastowskim szlaku łączącym Ziemie Krakowską z Ziemią Łęczycką funkcjonowała już w XII–XIII wieku. W Bulli Gnieźnieńskiej z 1136 roku, Piotrków wymienia się wśród miejscowości, z których arcybiskupstwo ma otrzymywać część opłat pobieranych przez komorę celną.

Z zachowanego z XIV wieku dokumentu wynika, że król Kazimierz Wielki wyznaczając kupcom krakowskim trasę przejazdu z Torunia na południe przez Łęczycę, Inowłódz i Sandomierz pozwolił im także na korzystanie: „ze starej, bezpośredniej drogi, przy której stały komory celne w Piotrkowie i Rozprzy". Komora celna w Rozprzy, jedna z najstarszych w Polsce, funkcjonowała już w 1065 roku.

Ten sam król przywilejem z 1357 roku potwierdził m.in. arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu, prawo pobierania, co dziesiąty tydzień opłat z cła w Piotrkowie, Łęczycy, i Sieradzu.

W przypadku klęsk żywiołowych, władcy często, aby wspomóc poszczególne miasta zwalniali je od płacenia podatków. Po pożarze miasta w 1544 roku, król Zygmunt I zwolnił mieszczan piotrkowskich od płacenia opłaty targowej i cła (oprócz pogranicznych) w całym kraju.

Od XV wieku w Piotrkowie Trybunalskim odbywały się tam zjazdy generalne i sejmy walne (sejm walny był organem władzy ustawodawczej). Pierwszy sejm walny odbył się w Piotrkowie w roku 1388, a ostatni w 1388. Na sejmie spotykał się król, rada królewska (około 80 osób) oraz powołani przez władcę przedstawiciele poszczególnych stanów. W końcu XV wieku, sejm walny przeobraził się w sejm 2-izbowy. Składał się z króla, jego rady (senatu) i posłów.

Za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka uchwalono na sejmie w Piotrkowie Trybunalskim, który odbył się w 1477 roku dwie ustawy (konstytucje) „o zniesieniu myt i ceł pobieranych przez rożnych panów (na lądach i wodach)". Wszystkie dotychczasowe przywileje celne zostały zniesione, a prawo do ustalania nowych otrzymał król.

W roku 1496, za panowania króla Aleksandra I uchwalono liczne przywileje szlacheckie, kosztem przede wszystkim mieszczaństwa. M.in. uchwalono tam zwolnienie szlachty z płacenia cła za „własne towary i sól". Tym samym szlachcic, który stwierdził, że wiezione przez niego towary służą do jego własnego użytku, nie płacił cła. Przywilej ten doprowadził praktycznie do wyeliminowania kupców – mieszczan, którzy za przewożone towary musieli płacić wysokie cła, a jednocześnie doprowadził od znacznego obniżenia wpływów z cła do skarbca koronnego.

Na sejmie piotrkowskim w roku 1562/3 uchwalono stały podatek na rzecz skarbu pospolitego, zwany Kwartą, przeznaczony na utrzymanie wojsk, strzegących granic. Dochody

z dóbr królewskich z żup solnych i ceł zostały podzielone przez specjalnie powołanych „lustratorów" na pięć części: trzy z nich wpływały do skarbu koronnego, czwarta z kolei (quarta) na wojsko, a piąta przeznaczona została dla starosty lub innego dzierżawcy.

Od początku XVI wieku w Piotrkowie Trybunalskim wydawane były też ogólnopolskie taryfy celne. Jedna z pierwszych z 17 grudnia 1512 roku dotyczyła cła starego i nowego. (***Tariffa thelonei novi et antiqui***). Wprowadzając w 1504 roku cło nowe ***(theloneum novum***) nie utworzono nowych komór czy taryf celnych. a jedynie na okres 3 lat zniesiono przywileje celne dla kupców handlujących wołami skórami, wprowadzając dla nich nowe, wyższe cła. W taryfie piotrkowskiej z 1513 r. wśród towarów odprawianych według nowego cła wymienia się już woły, skóry, miód, ryby i konie.

Z początków XVI wieku zachowało się kilkanaście dokumentów dotyczących celnictwa na „Ziemi Łódzkiej". Między innymi z 1501 roku, pochodzi dokument stwierdzający, że komora celna w Sochaczewie pobierała cło od kupców jadących z Rosji, Litwy i Mazowsza do Poznania, Gniezna i Wrocławia. Inny dokument stanowi, że sejm walny piotrkowski w 1509 r. oku uchwalił „urządzenie komory celnej w Nieszawie dla cła pobieranego za zboże spławiane Wisłą".

Lustracje z XVI wieku mówią, że „***w Piotrkowie pobierano stare królewskie cło oraz dodatkowe cło pobierane przez wojewodę i chorążego sieradzkiego i kasztelana rozprzyckiego, a co 10 niedzielę otrzymywał je także kanclerz kurii gnieźnieńskiej. Komory celne znajdowały się w samym Piotrkowie i Tuszynie, a taksy były dwojakie: wg. jednej obliczano opłaty od liczby koni zaprzężonych do wozu, wg. drugiej od przewożonych materiałów tj. sukna, wina i chmielu; od innych towarów cła nie płacono"***

Od XVI–XVII wieku, dzisiejsza „Ziemia Łódzka", należała terytorialnie do Wielkopolski. Według podziału administracyjnego Polski, dokonanego w XVIII wieku, w Wielkopolsce było 7 województw, w tym województwo Sieradzkie. W jego skład wchodziły powiaty: sieradzki, szadkowski, piotrkowski, radomszczański, oraz Ziemia Wieluńska z powiatami: wieluńskim i ostrzeszowskim

Podczas reformy systemu skarbowego, 3 grudnia 1764 r. powołano Komisję Ekonomiczną (skarbową), która pod koniec XVIII wieku dokonała podziału Korony na 8 prowincji celnych w tym Prowincję Celną Wieluńską. W 1776 roku w Prowincji Wieluńskiej funkcjonowało 10 komór celnych. M.in. w Krzepicach, Wieruszowie, Wieluniu, Praszce, Bolesławcu, Ostrzeszowie, Brzeźnie, Grabowie. Na czele Prowincji stał Superintendent, podlegający bezpośrednio Komisji Skarbowej Korony.

O jego obowiązkach wiadomo z zachowanej roty przysięgi, którą składał superintendent Prowincji Wieluńskiej 5 grudnia 1772 roku. Zobowiązywał się on ***„doglądać pisarzy i oficjalistów po komorach sinerespecta personarum; robić dochodzenia w sprawach skarbowych, lecz także i postronnych".*** *Miał obowiązek osobiście przybywać do komór celnych celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawach konfiskat i innych, lustrować każdą komorę prowincji Wieuńskiej, raz na kwartał.*

Do obowiązków superintendenta należał także „***sprawiedliwy rozdział wszelkich akcydensów (dodatkowych dochodów urzędników celnych), dalej wynagrodzeń z konfiskat i przemytów".*** Rota przysięgi kończyła się następująco: „***Zobowiązuje się nie brać żadnych podarunków i korupcji, w faworze lub nienawiścią uwodzić się nie będę i cokolwiek do funkcji mojej należy, wszystko według instruktarza i dyspozycji Prześwietnej Komisji względnie pilnie i sprawiedliwie wykonywać starać się będę".***

Szef Prowincji celnej był urzędnikiem bardzo wysoko opłacanym. Wiadomo, że jego płaca w 1767 roku wynosiła 7200 złotych rocznie (pisarz celny otrzymywał 800 złotych, strażnik konny 320 złotych, a pieszy 200 złotych rocznie). Oprócz podstawowej pensji urzędnicy celni otrzymywali także dodatek akcyzowy, którego wielkość znacznie przekraczała wysokość pensji. (Akcydens, była to opłata manipulacyjna, przeznaczona na uzupełnianie wynagrodzenia funkcjonariuszy celnych). Na przykład w tym samym 1767 roku, superintendent z tytułu akcyzy otrzymał ponad 16 tysięcy złotych.

Co za te pieniądze w tym czasie można było kupić? Według cen panujących wówczas w Warszawie (Warszawa była wtedy, podobnie jak i obecnie miastem bardzo drogim), kilogram mięsa wołowego kosztował – 0,49 złotego, kg chleba żytniego – 0,24 zł, kg masła – 1,72 zł, kg kawy – 5,5 zł, kg cukru – 4,3 zł, a litr wódki – 1,36 zł.

Jak widać z powyższych cen, szef celników, który łącznie z akcyzą zarabiał prawie 24 tys. złotych rocznie, był bardzo bogatym człowiekiem.

Po rozbiorach, przez krótki okres „Ziemia Łódzka" należała do Prus, a następnie weszła w skład Księstwa Warszawskiego.

W Księstwie Warszawskim, według danych z 1812 roku, wśród 10 Departamentów Celnych, na obszarze regionu łódzkiego funkcjonowały – Departament Celny Radomski (3 komory celne) i Departament Płocki (4 komory celne).

Początek XIX wieku, to praktycznie faktyczny początek „Ziemi łódzkiej". W rozwoju gospodarki Królestwa Polskiego, podstawowe znaczenie miała polityka celna władz Królestwa oraz Rosji. W pierwszym okresie, do roku 1850 przemysł Królestwa mógł produkować, ze względu na bariery celne oddzielające Królestwo od Rosji, przede wszystkim na rynek wewnętrzny, jednak zniesienie z dniem 1 stycznia 1851 r. otworzyło przed przemysłem Królestwa, a głównie przed przemysłem włókienniczym Łodzi, olbrzymi rynek rosyjski. Sprzyjało to niewątpliwie szybkiemu rozwojowi miasta.

W roku 1793 w Łodzi były 44 domy i 191 mieszkańców. Dla przykładu w tym samym czasie Piotrków Trybunalski liczył 5 tys. mieszkańców, Łowicz 3 tys., a Kutno 2 tys. Jednak dzięki błyskawicznemu wzrostowi przemysłu, szczególnie włókienniczego, już w 1820 roku Łódź otrzymała prawa miasta przemysłowego, a w 1840 roku mieszkało w Łodzi już ponad 20 tys. osób. Pod koniec XIX wieku Łódź liczyła już ponad 300 tysięcy mieszkańców. Tak, więc, w ciągu niecałych stu lat liczba mieszkańców Łodzi wzrosła z 200 osób do ponad 300 tysięcy.

Polityka celna władz carskich miała niewątpliwie znaczny wpływ na rozwój Łodzi. Praktycznie cała ostatnia dekada

XIX wieku, to walka łódzkich przemysłowców o wysokość ceł na produkowane przez nich towary. Przez cały ten okres toczyła się ostra rywalizacja między przemysłem włókienniczym Łodzi i Moskwy. Między „łódzkim barchanem", a „moskiewskim perkalikiem". Rywalizację tę wygrała popierana przez Cara, Moskwa. W roku 1887 wprowadzono bardzo wysokie cła na bawełną przewożoną lądem. Spowodowało to upadek licznych łódzkich fabryk sprowadzających bawełnę z Niemiec.

Po odzyskaniu niepodległości, rozpoczęła się organizacja polskiej organizacji skarbowej i celnej. Ustawa organizacyjna z 31 lipca 1919 roku wyodrębniała cztery rodzaje urzędów skarbowych pierwszej instancji: 1. urzędy podatków i opłat skarbowych, 2. urzędy akcyz i monopolów państwowych, 3.urzędy celne, 4. kasy skarbowe. W roku 1922 powołano Dyrekcję Ceł w Warszawie na obszar województw: warszawskiego, łódzkiego. lubelskiego, kieleckiego i białostockiego.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 22 stycznia 1930 r. na terenie „Ziemi Łódzkiej" działały dwa urzędy celne: Urząd Celny I klasy w Łodzi (jego okrąg jurysdykcyjny obejmował województwo łódzkie z wyłączeniem powiatu wieluńskiego) oraz Urząd Celny II klasy w Praszce (dla powiatu wieluńskiego).

W ramach kolejnej reorganizacji administracji celnej przeprowadzonej po ustanowieniu w 1933 r. Prawa celnego, okręgowymi władzami celnymi II instancji zostały Dyrekcje Ceł we Lwowie, Mysłowicach, Poznaniu, Warszawie i Gdańsku. Dyrekcji Ceł w Warszawie podlegało m.st. Warszawa oraz między innymi województwo Łódzkie z wyjątkiem powiatu wieluńskiego, który podlegał Dyrekcji Ceł w Poznaniu.

Kolejne zmiany w organizacji celnictwa na ziemi łódzkiej nastąpiły dopiero po II Wojnie Światowej.

Początkowo, w 1945 r. region łódzki podlegał Urzędowi Celnemu w Warszawie, ale już w Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 16 kwietnia 1946 r. o upoważnieniu urzędów celnych do orzekania w sprawach karnych skarbowych oraz o ustaleniu okręgów miejscowej właściwości tych urzędów wymieniony jest Urząd Celny w Łodzi, którego okręg miejscowej właściwości to: miasto Łódź i obszar województwa łódzkiego.

W dniu 31 lipca 1947 r. Minister Skarbu K. Dąbrowski wydał zarządzenie, na podstawie, którego nastąpiła reorganizacja polskiej administracji celnej. Zgodnie z tym zarządzeniem, miasto Łódź i województwo łódzkie podlegało pod Urząd Celny w Łodzi i Dyrekcję Ceł w Warszawie. Oprócz warszawskiej dyrekcji ceł funkcjonowały jeszcze dyrekcje w Gdyni, Gliwicach, Krakowie i Poznaniu.

Praktycznie od 1947 r. obszar właściwości miejscowej Urzędu Celnego w łodzi pozostał bez zmian. Duże reorganizacje administracji celnej przeprowadzane w latach 60. 70., w wyniku, których likwidowano wiele urzędów celnych i organizowano nowe urzędy, nie dotknęło ziemi łódzkiej.

Jak wyglądała organizacja pracy w Urzędzie Celnym w Łodzi? Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Ceł z dnia 12 sierpnia 1994 r. w sprawie nadania statutu urzędom celnym, w Urzędzie Celnym w Łodzi struktura organizacyjna przedstawiała się następująco:

- Referat Ogólny, Dział Kadr i Szkolenia
- Referat Informatyki
- Referat Kontroli Wewnętrznej
- Dział Finansowy
- Referat Rozliczeń Ceł
- Referat Gospodarczy
- Dział Postępowania Celnego
- Dział Karny Skarbowy
- Dział Operacyjny
- Dział Powtórnej Kontroli Celnej
- Referat Kontroli Składów Celnych i Agencji Celnych
- Referat Taryfikacji i Wartości Celnej
- Referat do Spraw Reguł Pochodzenia Towarów

Oddział Celny I w Łodzi
- Posterunek Celny w Skierniewicach
- Posterunek Celny w Piotrkowie Trybunalskim
- Posterunek Celny w Radomsku
- Posterunek Celny w Tomaszowie Mazowieckim

Oddział Celny II w Łodzi
- Posterunek Celny w Sieradzu
- Posterunek Celny w Płocku
- Posterunek Celny w Pabianicach

Oddział Celny III w Łodzi
- Posterunek Celny w Kutnie
- Posterunek Celny w Łowiczu
- Posterunek Celny w Sochaczewie

W następnych latach struktura organizacyjna w Urzędzie Celnym w Łodzi uległa pewnym zmianom. Zgodnie z danymi zawartymi w wydawnictwie Głównego Urzędu Ceł (Kompendium Statystycznie Administracji Celnej – Biuro Statystyki Celnej i Analiz, Warszawa, czerwiec 2001) struktura organizacyjna Urzędu Celnego w Łodzi przedstawiała się następująco:
- Oddział Celny I w Łodzi
- Oddział Celny II w Łodzi
- Oddział Celny III w Łodzi
- Oddział Celny IV w Piotrkowie Tryb.
- Posterunek Celny I w Łodzi
- Posterunek Celny II Pocztowy w Łodzi
- Posterunek Celny III w Łodzi
- Posterunek Celny w Skierniewicach
- Posterunek Celny w Radomsku
- Posterunek Celny w Tomaszowie Mazowieckim
- Posterunek Celny w Rogowcu
- Posterunek Celny w Kutnie
- Posterunek Celny w Łowiczu
- Posterunek Celny w Sieradzu
- Posterunek Celny w Pabianicach
- Posterunek Celny w Wieluniu
- Posterunek Celny w Sierpowie

nadkom. Marcin Woźniczko
Ministerstwo Finansów

HISTORIA POLSKIEJ SŁUŻBY CELNEJ

Izba Celna w Łodzi powstała na mocy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 kwietnia 2002 r. w sprawie utworzenia izb celnych i urzędów celnych oraz określenia ich siedzib).

Jej właściwość miejscową określa obecnie w 2016 roku, Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 31 maja 2016 r. w sprawie właściwości miejscowej organów celnych

„Dyrektor Izby Celnej w Łodzi obszar województwa łódzkiego
1. Naczelnik Urzędu Celnego I w Łodzi
powiaty: brzeziński, łaski, łódzki wschodni, pabianicki, rawski, sieradzki, skierniewicki, wieluński, wieruszowski, zduńskowolski, części miasta Łódź, część miasta pod nazwą Górna, część miasta pod nazwą Widzew oraz miasto Skierniewice
2. Naczelnik Urzędu Celnego II w Łodzi
powiaty: kutnowski, łęczycki, łowicki, poddębicki, zgierski oraz części miasta
Łódź: część miasta pod nazwą Bałuty, część miasta pod nazwą Polesie i część miasta pod nazwą Śródmieście
3. Naczelnik Urzędu Celnego w Piotrkowie Trybunalskim
powiaty: bełchatowski, opoczyński, pajęczański, piotrkowski, radomszczański, tomaszowski oraz miasto Piotrków Trybunalski.".



Siedziba Izby Celnej w Łodzi



Siedziba Urzędu Celnego II i Oddziału Celnego II w Łodzi



Oddział Celny Port Lotniczy ŁÓDŹ LUBLINEK



Siedziba Urzędu Celnego i Oddziału Celnego w Piorkowie Trybunalskim



Oddział Celny w Kutnie



Urząd Celny I w Łodzi Oddział Celny II w Łodzi

Celnicy w centrum Polski. Praca w łódzkiej administracji celnej na przestrzeni lat

Wydawać by się mogło, że administracja celna w województwie łódzkim, z uwagi na jego położenie w centrum kraju, nie będzie wymagała ani rozbudowanej struktury organizacyjnej, ani znacznych zasobów kadrowych. Tymczasem, nawet z dala od granic, celnicy nigdy nie narzekali na brak obowiązków. Zmieniające się uwarunkowania gospodarcze oraz rozwój województwa, jako ważnego ośrodka przemysłowego i logistycznego sprawiły, że łódzka administracja celna, wychodząc naprzeciw potrzebom zapewnienia sprawnej obsługi obrotu towarowego z zagranicą, efektywnego poboru należności celnych i podatkowych oraz bezpieczeństwa obywateli, przez lata zyskała w regionie status ważnego gwaranta realizacji tych zadań. Z podkom. Celnym Piotrem Krzekotowskim funkcjonariuszem Urzędu Celnego I w Łodzi o początkach pracy w łódzkim cle i historii niemal 30-letniej służby, rozmawiała mł. rew. celny Marta Zbaliszyn.



Podkom. Piotr Krzekotowski podczas wykonywania obowiązków służbowych

Panie Piotrze, zacznijmy od Pana angażu do administracji celnej. Proszę opowiedzieć, jak trafił Pan do służby?

Służbę rozpocząłem w 1988 roku. Pamiętam ogłoszenie o naborze do pracy na stanowiska młodszych kontrolerów celnych oraz kontrolerów celnych wywieszone na tablicy ogłoszeń w biurze pośrednictwa pracy. Urząd Celny w Łodzi – odpowiednik dzisiejszej izby celnej, oferował wówczas 25 miejsc. Zakończyłem właśnie zasadniczą służbę wojskową i poszukiwałem pracy. Pierwsza myśl: celnicy w Łodzi? Co mogą robić w środku kraju? Praca celnika kojarzyła mi się wówczas jedynie z graniczną kontrolą towaru. Pomyślałem jeszcze o odprawie paczek na Poczcie Głównej. Może to? Przypominałem sobie, że w małym budynku przy Dworcu Łódź-Kaliska obsługuje się przesyłki. Ogłoszenie mnie na tyle zainteresowało, że postanowiłem zapytać o szczegóły w dziale kadr. Pani Teresa Bartczak, ówczesna naczelnik tej komórki, zachęcała mnie do pracy w administracji celnej i od razu skierowała na rozmowę do dyrektora urzędu pana Zbigniewa Przybylaka. Do dziś wspominam ten dzień. Byłem zdumiony, bo przyszedłem tam właściwie tylko się zorientować. Nie wiedziałem, czy to praca, której poszukiwałem. Dyrektor zaś poświęcił mi dużo czasu wyjaśniając, jakie byłyby moje zadania. Wskazał też, że nie jest to typowa praca urzędnika za biurkiem i że polega na wykonywaniu wielu zadań, w różnych miejscach. To właśnie po rozmowie z dyrektorem podjąłem decyzję, aby moje życie zawodowe związać z urzędem celnym.

Jak wspomina Pan pierwsze miejsce pełnienia służby?

Jako młodszy kontroler celny trafiłem do Oddziału Celnego II w Łodzi? Był to największy z czterech funkcjonujących wówczas oddziałów urzędu. Pracowało w nim 31 funkcjonariuszy. W całym urzędzie zaś niewiele ponad 100 osób. Oddział mieścił się na zapleczu Dworca Łódź-Kaliska, w pomieszczeniach wydzielonych ze starych magazynów kolejowych. Wnętrza niewielkie. Mała poczekalnia z ciężkimi drewnianymi ławami. W sali odpraw, nazywanej operacyjną, znajdowały się trzy rzędy stolików. Funkcjonariusze pracowali, siedząc jak w szkolnych ławkach, jedni za drugimi. Zimą pomieszczenie ogrzewały piece akumulacyjne. Kiedyś nieopatrznie postawiłem przy jednym z nich teczkę z tworzywa. Stopiła się całkowicie. Szczęście, że nie było w niej żadnych dokumentów.

Warunki nie były, więc łatwe. Warto podkreślić, że służbę rozpoczął Pan od pracy w oddziale celnym, czyli od tzw. pierwszej linii. To prawdziwa celnicza robota – odprawy towaru, kontrola, pobór cła. Proszę opowiedzieć, jak wyglądał wówczas dzień pracy funkcjonariusza oddziału?

Pracę zaczynaliśmy od porannej odprawy służbowej prowadzonej przez naczelnika oddziału. Następnie rozliczaliśmy się z dokumentów i opłat pobranych poprzedniego dnia. Później większość z nas wyruszała w teren. Przeprowadzaliśmy odprawy w całym województwie łódzkim, a także ówczesnym sieradzkim i płockim. Jeździliśmy do miejscowości oddalonych po kilkadziesiąt kilometrów od Łodzi. Pracowaliśmy w rozmaitych warunkach. Pamiętam, jak na przełomie lata i jesieni jeździliśmy do Państwowych Gospodarstw Rolnych odprawiać cebulę lub buraki, które były wywożone na wschód. Niejednokrotnie zdarzało się, że towar objęty zgłoszeniem celnym znajdował się zamiast w jednym, to w kilku miejscach załadunku. Dla celników oznaczało to wielogodzinną podróż ciężarówką, która kompletowała ładunek, jeżdżąc po kilku miejscowościach. Wreszcie odprawa, a potem jeszcze powrót do Łodzi. Na własną rękę. Nie było, jak obecnie samochodów służbowych, odpraw uproszczonych i systemów komputerowych, które dziś tak ułatwiają nam pracę.

Rzeczywiście dziś, nikt z nas nie wyobraża sobie pracy bez technicznych udogodnień, które w znacznym stopniu pomagają nam w pracy. Dostęp do baz wiedzy, dostęp do systemów informatycznych, internet. Kiedy Pan rozpoczynał służbę niczego takiego nie było? Jak wówczas celnicy przygotowywali się do pracy? Z czego korzystali?

Celnik musiał być niemalże omnibusem. Przepisów prawa, które stosowano do spraw celnych było, co prawda dużo mniej niż dziś, ale z uwagi na fakt, że dostęp do ich formy papierowej był trudny, wiele musieliśmy się uczyć, pilnie wsłuchiwać się w informacje przekazywane na codziennych odprawach przez przełożonego, a potem polegać na naszej wiedzy. Podstawą było Prawo celne z 1975 roku oraz rozporządzenie w sprawie kontroli celnej. Pracowaliśmy także z użyciem taryfy handlowej i taryfy dla osób fizycznych. Jak wspomniałem, niełatwo było uzyskać wydrukowane już przepisy? Prawdziwe „skarby" stanowiły tak potrzebne nam w pracy: wyciąg z umów i konwencji międzynarodowych, „Instrukcja celna" i wyciągi z przepisów dotyczących ochrony środowiska czy zabytków. Mało tego, niełatwy był też dostęp do ksero, sami, więc przygotowywaliśmy sobie materiały i robiliśmy notatki, które potem wykorzystywaliśmy w pracy. Dziś byłoby to nie do pomyślenia. Przy ogromie zadań, które ma Służba Celna, przy ilości przepisów, które się stosuje, doszłoby raczej do zatrzymania pracy instytucji.



DZIENNIK USTAW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
Warszawa, dnia 27 grudnia 1984 r. Nr 57

ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:

OBWIESZCZENIE

ROZPORZĄDZENIE

Wersje papierowe potrzebnych celnikom do pracy przepisów były prawdziwym skarbem

Forma elektroniczna, która dziś jest normą, nie istniała. Odprawy celne i obsługa zgłoszeń nie mogły być wobec tego tak sprawne jak teraz?

Prostsze niż obecnie były same formularze stosowane w cle. Druków było kilka: *Zgłoszenie celne awiz-import, Zgłoszenie celne awiz-eksport, Dowód odprawy celnej, Dowód odprawy celnej pojazdu samochodowego, Dowód odprawy warunkowej w przywozie/wywozie, Towarowa lista przekazowa. O ile pamiętam, to jednolity dokument administracyjny SAD wprowadzono dopiero na początku lat 90-tych. Pewną niedogodnością było odręczne wypełnianie dokumentów, przez kalkę*. To wymagało czasu. Oprawy celne prowadzone były inaczej niż dziś.

Czy może Pan o nich opowiedzieć?

Jak już wspominałem, łódzcy celnicy najczęściej dokonywali odpraw jeżdżąc do miast całego województwa łódzkiego, płockiego i sieradzkiego. Częstokroć okazywało się, że kiedy na umówioną wcześniej godzinę przybywali na miejsce kontroli, wagon z towarem nie był jeszcze podstawiony albo, że dopiero kompletowano ładunek do eksportu. Nieraz też okazywało się, że towar w ogóle nie dotarł. Pamiętam jedną z kontroli prowadzonych w Płocku. Jako początkujący celnik pojechałem sam odprawiać wspomnianą już cebulę. Przełożony uznał, że to proste zadanie, wprost dla młodego adepta cła. Eksportu dokonywało przedsiębiorstwo państwowe. Do przewozu towaru użyto wagonu kolejowego, który był już dość wiekowy, skorodowany i znacznie wysłużony. Brakowało w nim tzw. uszek do plomb. Nie można, więc było w ogóle zabezpieczyć towaru.

Domyślam się, więc, że sama odprawa mogła się znacznie przedłużać?

W wiele miejsc trzeba było wracać kolejnego dnia. Proszę pamiętać, jakie było przy tym ówczesne wyposażenie celnika do pracy. Telefonów komórkowych nie było. Ba, w niektórych miejscach nawet stacjonarny telefon był rzadkością. Żadnej możliwości kontaktu z oddziałem. Często musieliśmy korzystać z uprzejmości osób, które zgłaszały towar do odprawy i korzystać z ich telefonów. Wiele zależało od naszej zaradności i samodzielności. Czasem trzeba było działać bez konsultacji z przełożonym. Mimo niedociągnięć po stronie eksportera czy importera towar musiał wyjechać lub trafić do obrotu. Podkreślić trzeba, że rewizje były wówczas całkowite. Kontrolowana była każda przesyłka, nawet ta, z którą nie wiązał się wymiar i pobór należności. Wszystko to sprawiało, że odprawa trwała czasem do późnych godzin wieczornych, a nawet nocnych. Niejednokrotnie też zdarzało się, że celnik był w odprawę zaangażowany jeszcze dłużej. Pamiętam, jak jeden z moich kolegów spędził dwa dni na kontroli, licząc sznurowadła. Dziś trudno sobie wyobrazić ręczne wypełnianie dokumentów, wielogodzinne oczekiwanie na towar, który ma być skontrolowany, brak dostępu do komputera czy brak telefonu.

Skoro rozmawiamy o dostępnych wówczas celnikom narzędziach pracy, proszę powiedzieć, jak wyglądało zabezpieczenie pracy od strony informatycznej?

O ile pamiętam, w roku 1989 Urząd Celny w Łodzi dysponował zaledwie dwoma komputerami. Były zainstalowane w siedzibie dyrekcji urzędu. Od czasu do czasu upoważniony operator wprowadzał dane do działającej wówczas bazy „Przemytnik". Celnicy z Łodzi zasilali tę bazę nie tylko danymi z regionu łódzkiego, ale również danymi uzyskiwanymi wówczas z całej Polski południowej. Czasem także słuchacze zasadniczych kursów celnych mogli podziwiać ten „cud techniki" w trakcie zajęć z taryfikacji czy towaroznawstwa. Mówię podziwiać, bo tak naprawdę to komputery były im tylko pokazywane przez otwarte

drzwi pomieszczenia, w których stały. Z czasem oczywiście pojawiło się więcej komputerów. Stopniowo wyposażano w nie oddziały celne.

Choć praca, jak opowiada Pan, wcale nie należała do najłatwiejszych, to jednak znacznie różniła się od innych zajęć, tych kojarzonych typowo z pracą urzędniczą. Mieliście, na co dzień kontakt z podmiotami dokonującymi handlu zagranicznego, widzieliście jak rozwija się ta dziedzina gospodarki, jak w ogóle zmienia się system gospodarczy. Odprawialiście towary, które dopiero pojawiały się na rynku. Ta praca to było swoiste „okno na świat". Zgadza się Pan?

Tak, to prawda. Praca w administracji celnej na przełomie lat 80-tych i 90-tych umożliwiała przede wszystkim obserwację przemian wynikających ze zmiany systemu w państwie. Otwarcie granic to był przede wszystkim kontakt z towarami, które dla większości Polaków były swego rodzaju nowinkami technicznymi. Pamiętam, że na przełomie lat 1988/1989 odprawiliśmy pierwszy raz komputery osobiste. Później nastąpił już gwałtowny wzrost importu. Najczęściej odprawialiśmy telewizory, magnetowidy, sprzęt Hi-Fi i ogromną liczbę używanych samochodów.



Oddział Celny II przy Alei Włókniarzy (zdjęcie historyczne)

Jak zmieniała się w tym czasie administracja celna?

Wraz z otwarciem granic, w administracji celnej nastąpił gwałtowny rozwój. Znacznie wzrosło zatrudnienie. W roku 1990 oraz 1991, potem w 1995 prowadzone były bardzo duże nabory do służby. Zmieniała się także struktura organizacyjna administracji. Powoływano, podległe oddziałom celnym, posterunki celne. Realizowano tym samym ideę łatwej dostępności urzędu do obywatela Posterunki były tworzone w mniejszych miejscowościach, skąd rekrutowano do nich kadrę. Nie było już wówczas potrzeby wysyłania na kontrolę w województwie celników z Łodzi. Nowi funkcjonariusze wymagali jednak przygotowania do pracy. Do wsparcia ich delegowano, więc z Łodzi funkcjonariuszy, którzy mieli już doświadczenie. Było to bardzo odpowiedzialne zadanie: współtworzyć posterunki, przede wszystkim ucząc i wdrażając kadrę w pracę. Dzienny wymiar czasu pracy zdawał się wówczas nie istnieć. Nikt jednak nie pytał, co z nadgodzinami. Wielu z nas poświęcało dla służby swój wolny czas i swoje życie rodzinne. Pamiętać przy tym warto, że to wszystko działo się w obliczu zmian w państwie. Ilość pracy lawinowo rosła. Trzeba było się dokształcać, wykonywać swoje zadania, czasem także dojeżdżać do posterunków na wsparcie.

Panie Piotrze wróćmy jednak na chwilkę do tego, jak przez te wszystkie lata kształtowała się Pana ścieżka zawodowa? Służbę rozpoczął Pan w oddziale celnym? Co było później?

W trakcie służby w oddziale zostałem, jak każdy nowo przyjęty celnik, skierowany na zasadniczy kurs celny. Okazało się, że uzyskane przeze mnie i jeszcze dwóch moich kolegów wyniki sprawiły, że dyrektor zaproponował nam samodzielny wybór miejsca dalszego pełnienia służby. Ja wybrałem ówczesny dział postępowania celnego i karnego skarbowego. Właściwie od razu jednak chciałem wracać do oddziału celnego. Wydawało mi się, że zdobyta przeze mnie na kursie wiedza, przyda się bardziej w pracy w oddziale, przy odprawach i kontrolach. Stopniowo jednak wdrażałem się w pracę. Pojawiały się nowe towary, nowe podmioty dokonujące odpraw. To była całkiem inna, nieznana materia. Dodatkowe wyzwanie stanowiła praca w Informacji Celnej. Funkcjonariusze tego działu pełnili w niej, bowiem całodniowe dyżury. Było to zadanie ciekawe, ale także wyczerpujące. Musiałem bardzo dużo się uczyć, aby móc odpowiedzieć na każde pytanie eksportera czy importera. Była to też praca bardzo stresująca, bo przedstawiciele podmiotów dokonujących odpraw niejednokrotnie nie szczędzili słów krytyki i wyrazów niezadowolenia z powodu jakichś sytuacji przy odprawach. Czasem obrywałem, więc nie ze swej winy. Z perspektywy czasu uważam jednak, że był to okres znacznego rozwoju moich umiejętności, tak merytorycznych, jak i interpersonalnych.

Próba charakteru i walka z wątpliwościami, czy dokonany przez Pana wybór miejsca służby był trafny?

Tak, to prawda. Z czasem jednak praca ta stała się moją prawdziwą pasją. Z czasem też jednak zacząłem myśleć nad nowymi wyzwaniami i tak trafiłem, jako kierownik do nowo utworzonego posterunku celnego w Piotrkowie Trybunalskim. Jak wskazywałem już, praca w posterunkach była szczególnie odpowiedzialna? To był dla mnie ogromny wysiłek, stres i mówiąc szczerze poświęcenie, ale przede wszystkim poczucie, że uczestniczę w budowie czegoś „swojego". Na kilka lat zamarło właściwie moje życie osobiste. Przeprowadziłem się z Łodzi do Piotrkowa i podjąłem wyzwanie. Zawsze będę pamiętał obawy, które mi wówczas towarzyszyły, ale zawsze też będę pamiętał ludzi, z którymi tworzyłem ten posterunek. Nie szczędzili sił i poświęcenia. Myślę, że było w nas poczucie misji. Mocno wierzyliśmy, że wysiłek, który wkładamy w pracę ma głęboki sens. To była przecież służba. Razem ze mną na posterunku pracowało początkowo 5 osób. Trzy osoby były zupełnie nowe

i wymagały nauki oraz stałego nadzoru. Tak, więc tylko ja i jeden funkcjonariusz mojej załogi mieliśmy doświadczenie w cle. Pracy było bardzo dużo. Na terenie podległym naszej jednostce dokonywało się wielu odpraw. Jak się później okazało, w ilości odpraw wywozowych równaliśmy się z dużym łódzkim oddziałem, gdzie zasób kadrowy był znacznie większy, w ilości odpraw czasowych biliśmy ten oddział w stosunku 3 do 1. Tak spędziłem kolejne 4 lata. W 1997 roku wróciłem do Łodzi, do pracy w moim „macierzystym" oddziale celnym, który oczywiście był już, w związku z zaistniałymi w administracji celnej zmianami, zupełnie innym miejscem. Poczułem się jakbym wszystko zaczynał od nowa. Nowe środowisko, nowi ludzie. Znów wyzwanie. Tam jednak zostałem. Z czasem, w związku z kolejnymi zmianami, zadania, które wykonywałem zostały powierzone komórce ogólnej, w której pełnię służbę do dziś.

Dziękuję Panu za rozmowę i spotkanie z historią łódzkiego cła.

Celnicy Warmii i Mazur

Przeglądając opracowania i dokumenty poświęcone historii Warmii i Mazur, z pewnym zdziwieniem dowiedziałem się, że Warmia – to pojęcie historyczne, a Mazury etniczno-geograficzne.

Nazwa Warmia (Ermeland) pochodzi od pruskiego plemienia Warmów. Obejmowała dzisiejsze powiaty: barczewski, braniewski, lidzbarski, reszelski i olsztyński.

Nazwa Mazury pojawiła się w XIX wieku. Przedtem była to kraina na ziemiach Zakonu Krzyżackiego, następnie część Prus Książęcych, a od 1660 roku Prus Brandenburskich. Do największych miast tego rejonu należały Działdowo, Ostróda, Szczytno, Mrągowo, Giżycko, Pisz i Olecko.

Największe, historyczne miasto tego rejonu Królewiec, obecnie Kaliningrad, znajduje się w Rosji.

Polska historia obszaru Warmii i obszaru Mazur, była całkowicie odmienna. Mazury znalazły się w granicach Rzeczypospolitej dopiero po II Wojnie Światowej, podczas gdy Warmia już w połowie XV wieku.

Historia Warmii jest bardzo interesująca. Żyło tu i działało wielu wybitnych Polaków. Między innymi: Stanisław Hozjusz – biskup chełmiński, polityk i pisarz, założyciel kolegium jezuickiego w Braniewie, Marcin Kromer – biskup warmiński, dyplomata i pisarz, sekretarz króla Zygmunta Augusta, biskup – poeta Ignacy Krasicki, ostatni, polski biskup warmiński przed Rozbiorem Polski oraz oczywiście Mikołaj Kopernik, astronom, kanonik warmiński i administrator dóbr kapitulnych.

W XIII wieku terytorium dzisiejszej Warmii i Mazur należało do plemion pruskich: Pogezanów, Bartów, Galindów i Warmów. Papież Innocenty IV Bullą z 29 lipca 1243 roku, podzielił ziemie Prusów na cztery diecezje: chełmińską, pomezańską, sambijską i warmińską. Na podstawie bulli papieskiej, jedna trzecia terytorium diecezji warmińskiej stanowiła świeckie uposażenie Biskupa i kapituły. W ten sposób powstało Dominium Warmińskie, podległe bezpośrednio Biskupowi i Kapitule i wyodrębnione z ziem pruskich, choć formalnie podległe Zakonowi Krzyżackiemu, a następnie od 6 marca 1454 roku, królowi polskiemu, zachowało dużą samodzielność, tak polityczną, jak i gospodarczą.

W granicach Dominium Warmińskiego, które zajmowało terytorium 4.244 km kwadratowych, leżało 12 miast: Biskupiec, Braniewo, Frombork, Olsztyn, Pieniężno, Reszel, Jeziorany, Orneta, Barczewo, Dobre Miasto, Lidzbark i Bisztynek. Wszystkie te miasta powstały na przełomie XII i XIII wieku. Najstarszym i największym miastem Warmii było Braniewo (Brusebergue). Pierwsze informacje o nim pochodzą z lutego 1249 roku, a prawa miejskie, (przywilej lokacyjny) otrzymało 1 kwietnia 1284 roku. Miasto było członkiem Hanzy i Związku Pruskiego.

Obok Braniewa do najstarszych miast Warmii należały: Frombork (1278 r.), Lidzbark (1308 r.) i Bartoszyce (1326 r.). Olsztyn założono w 1353 r.

Większość miast w Prusach Książęcych i Królewskich, w tym i te leżące na Warmii i Mazurach otrzymały prawa miejskie w oparciu o artykuły Przywileju Chełmińskiego.

Przywilej Chełmiński nadał miastom - Chełmno i Toruniowi, Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego Herman von Salza 28 grudnia 1233 r. Prawa miejskie zostały zawarte w 24 artykułach. Ostatni z nich stwierdzał: „ ***Uwalnia się mieszkańców całej ziemi (chodzi o ziemie należące do Chełmna i Torunia) od jakichkolwiek ceł***".

Przywileje lokacyjne nadawane większości miast Warmii, opierały się właśnie na tym przywileju. Prawa miejskie nadawane na Warmii przez Biskupa i kapitułę automatycznie zwalniały mieszczan od płacenia ceł, co niewątpliwie sprzyjało rozwojowi handlu. Na Warmii z 12 miast, 10 otrzymało prawa miejskie oparte na Przywileju Chełmińskim. Zgodnie z prawem kupcy mogli handlować jedynie na miejskim rynku. Handel poza murami miasta był surowo karany. Podatki pobierane od kupców, dzielono na trzy części. Jedną trzecią otrzymywał pan zwierzchni (biskup lub kapituła), jedną trzecią sołtys (później burmistrz) i jedną trzecią, miasto.

Na Warmii tylko Braniewo i Frombork otrzymały przywilej lokacyjny na Prawie lubeckim. (Miasto Lubeka specjalnie przesłało pod koniec XIII wieku, swój spis praw dla Braniewa). Lubeckie prawa miejskie, różniły się od chełmińskich przede wszystkim tym, że cały dochód z podatków otrzymywało miasto. Braniewo dodatkowo otrzymało prawo składu (Staplecht)

na wszystkie produkty rolne zebrane na Warmii oraz monopol na cały handel zagraniczny.

Dzięki korzystnemu przywilejowi lokacyjnemu, Braniewo szybko zajęło pierwsze miejsce wśród miast Warmii. W połowie XVI wieku Braniewo liczyło 4500 mieszkańców, podczas gdy na przykład Lidzbark Warmiński – 2000, a Olsztyn 2100 mieszkańców. Braniewo było także pierwszą siedzibą biskupa warmińskiego. (Siedzibę biskupa przeniesiono następnie do Ornety, a od połowy XIV wieku do 1795 roku do Lidzbarka Warmińskiego).

Będąc największym miastem Warmii i jego praktycznie jedynym portem morskim, Braniewo odgrywało czołową rolę w handlu Warmii i jako jedyne posiadało komorę celną. Towary eksportowane z Warmii przechodziły przez dwie bariery celne.

Jedna komora celna znajdowała się w Braniewie u ujścia rzeki Pasłęki. Nazywano ją Pfallbude, (co dosłownie oznaczało budynek leżący na grząskim terenie). Pobierano tam cło palowe (Pfahlgeld). Cło palowe pobierano we wszystkich większych miastach pruskich (Gdańsk, Elbląg, Królewiec). Cło płacono od wszystkich towarów przywożonych i wywożonych Pasłęką. Stawka celna wynosiła 2/3 % wartości towaru. Komorę celną nadzorował jeden z radnych miejskich, zwany panem palowym.

Opłaty celne płaciły w komorze braniewskiej wszystkie miasta Warmii oprócz Nowego Braniewa. (W Braniewie funkcjonowały dwa organizmy miejskie, Stare Braniewo – powstało w 1282 roku po lewej stronie Pasłęki i Nowe Braniewo, powstałe w 1341 roku po lewej stronie rzeki. Miasta zostały połączone dopiero 13 września 1773 roku, po Rozbiorze Polski, przez władze pruskie).

Wysokość ceł pobieranych w Braniewie, była często powodem skarg składanych przez władze innych miast. Między innymi 3 września 1593 roku, na Sejmiku Lidzbarskim oskarżyły one Braniewo o pobieranie wygórowanych opłat celnych. Sprawa oparła się o Biskupa i kapitułę. Powołano specjalną komisję celną na czele z przedstawicielem kapituły, panem Mikołajem Kosem. Komisja doprowadziła do obniżenia opłat celnych.

Druga bariera celna znajdowała się w Piławie przy wyjściu z Zalewu Wiślanego na otwarte morze. Komora celna w Piławie należała do państwa pruskiego i stawki tam pobierane, nie zależały od władz Braniewa.

Wysokość cła pobieranego w Piławie była przedmiotem wielu kontrowersji i sporów Warmii z Prusami. W sierpniu 1729 roku miasto Braniewo zgłosiło szereg zastrzeżeń do wysokości cła pobieranego w Piławie *(Teloneum Pilaviense)* oraz cła na rzece Pręgole *(Stromgled)* , na odcinku od jej ujścia do Królewca. Stawka celna pobierana w Piławie wynosiła w XVI wieku 1%, a w XVIII wieku już 4% wartości towaru.

Chociaż Przywilej Chełmiński przewidywał wolność od wszelkich ceł, to pobierający opłaty celne zasłaniali się nie chęcią zysku, a koniecznością utrzymywania i konserwacji toru wodnego oraz budynków portowych.

W połowie XVII wieku, w 1639 roku polskie władze skarbowe chciały postawić komorę celną przy ujściu Nogatu do Zalewu i pobierać od Braniewa opłaty celne. Spotkało się to jednak z dużym sprzeciwem Biskupa Szyszkowskiego i kapituły, którzy odwołali się do Kanclerza Jerzego Osolińskiego i doprowadzili do likwidacji tego projektu.

W XVII wieku próbowano przebudować port rybacki we Fromborku i przystosować go do handlu międzynarodowego. Przeciw takim próbom Fromborka wystąpili jednak zgodnie kupcy z Braniewa i Elbląga. Ostatecznie do portu we Fromborku w latach 1645–1689 wpływały 2–3 okręty rocznie. We Fromborku, w XVII wieku funkcjonowała komora celna. Na czele jej stał notariusz pełniący również rolę szefa celników. Stawka celna wynosiła 6 groszy od łasztu zboża lub lnu. (Łaszt – 2.3 tony).

Przedmiotem eksportu z Warmii był len oraz produkty rolne. Spławiano również drewno, głównie z Olsztyna przez Braniewo do Anglii i Holandii.

Duże znaczenie miał także eksport piwa i wódki (gorzałki) i import wina.

W XVIII wieku rozgorzała wojna celna między Warmią a Prusami w sprawie nielegalnego importu gorzałki. Na handel alkoholem nałożono akcyzę oraz specjalny podatek (czopowe). W roku 1748 sejmik warmiński wydał zarządzenie ograniczające sprowadzanie obcej gorzałki na Warmię. Dużą rolę odegrał tu znany nam poeta i bajkopisarz Ignacy Krasicki, ówczesny biskup Warmii. Wydał on rozporządzenie podwyższające znaczenie stawki celne na importowaną gorzałkę z Prus, a następnie w 1769 r. całkowity zakaz importu gorzałki. Wydał także zarządzenie stwierdzające, że **„produkować gorzałkę na Warmii mogą tylko mieszczanie z Lidzbarka Warmińskiego**". Prowadził walkę z przemytem alkoholu.

Dnia 13 września 1772 roku, w wyniku I Rozbioru Polski nastąpiła aneksja Warmii przez Prusy. Do miast warmińskich wkroczyły wojska pruskie. Warmia utraciła dotychczasową samodzielność. Biskup warmiński utracił dochody otrzymywane dotychczas z diecezji i otrzymał pensję od króla Prus. Siedzibę biskupstwa przeniesiono z Lidzbarka Warmińskiego do Fromborka.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1920 roku na Warmii i Mazurach przeprowadzono plebiscyt. W wyniku plebiscytu, praktycznie cała Warmia i Mazury (oprócz małej części Mazur, okolice Działdowa, włączonej do Polski w 1919 roku) pozostały w granicach Prus. Do Polski włączono jedynie 3 gminy mazurskie i 5 gmin warmińskich.

Do Polski cały region Warmii i Mazur (oprócz Królewca – Kaliningradu) przyłączono ostatecznie po II Wojnie Światowej. Natychmiast też przystąpiono do organizacji na tym terenie administracji celnej. Już 17 października 1945 r. Minister Skarbu wydał rozporządzenie o upoważnieniu urzędów celnych do orzekania w sprawach karnych skarbowych oraz o ustaleniu okręgów miejscowej właściwości tych urzędów. Zgodnie z tym rozporządzeniem utworzono Urzędy Celne w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie. W skład okręgu warszawskiego weszły ***„wyzwolone tereny Prus Wschodnich z wyjątkiem obszarów miast portowo-morskich i powiatów przybrzeżno morskich".***

Kolejnym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 16 kwietnia 1946 r. utworzono już 17 urzędów celnych, w tym Urząd

Celny w Olsztynie. Jego okręg miejscowej właściwości obejmował ***„obszar wyzwolonych terenów Prus Wschodnich z wyjątkiem powiatu Elbląg".***

Ponowna reorganizacja nastąpiła już po roku. Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31 lipca 1947 r. na terytorium Warmii i Mazur funkcjonował Urząd Celny w Olsztynie, którego okręg miejscowej właściwości obejmował miasto Olsztyn oraz obszar województwa olsztyńskiego za wyjątkiem powiatu Braniewo, który znalazł się w obszarze właściwości miejscowej Urzędu Celnego w Gdańsku.

Kolejną reorganizację administracji celnej przeprowadzono w 1960 roku. Na Warmii i Mazurach zgodnie z Zarządzeniem Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 3 września 1960 roku działały dwa urzędy celne. Urząd Celny w Braniewie – powiaty braniewski, iławecki, lidzbarski, morąski i pasłęcki województwa olsztyńskiego oraz Urząd Celny w Korszach z siedzibą w Skandawie – województwo olsztyńskie oprócz powiatów braniewskiego, lidzbarskiego, morąskiego i pasłęckiego. Następna reorganizacja administracji celnej przeprowadzona we wrześniu 1962 utrzymała właściwość miejscową urzędów celnych na Warmii i Mazurach. Dalej funkcjonowały Urzędy Celne w Braniewie i Korszach.

W maju 1964 roku zlikwidowano Urząd Celny w Korszach i na jego miejsce ponownie powołano Urząd Celny w Olsztynie, obejmujący powiaty braniewski, lidzbarski, morąski i pasłęcki.

Zarządzeniem Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 19 maja 1965 r. zlikwidowano Urząd Celny w Braniewie. Na podstawie tego Zarządzenia całe województwo olsztyńskie znalazło się w gestii Urzędu Celnego w Olsztynie. Zgodnie z kolejnym Zarządzeniem Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 19 maja 1965 r. w sprawie zaliczenia urzędów celnych do klas, Urząd Celny w Olsztynie zaliczono do klasy II.

Urząd Celny w Olsztynie funkcjonował przez 10 lat, a następnie rozwiązano go na podstawie Zarządzenia Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej z dnia 21 czerwca 1975 r. w sprawie organizacji urzędów celnych.

Region Warmii i Mazur znalazł się na okres ponad 20 lat we właściwości miejscowej Urzędu Celnego w Gdańsku. Dnia 21 października 1997 utworzono ponownie Urząd Celny w Olsztynie.

Zgodnie z danymi zawartymi w wydawnictwie Głównego Urzędu Ceł (Kompendium Statystycznie Administracji Celnej – Biuro Statystyki Celnej i Analiz, Warszawa, czerwiec 2001) struktura organizacyjna Urzędu Celnego w Olsztynie przedstawiała się następująco:

- Urząd Celny w Olsztynie
- Oddział Celny w Olsztynie
- Posterunek Celny w Korszach
- Posterunek Celny w Mrągowie
- Posterunek Celny w Szczytnie
- Oddział Celny w Braniewie
- Posterunek Celny w Gronowie
- Oddział Celny w Bezledach
- Posterunek Celny w Bartoszycach
- Oddział Celny w Iławie
- Posterunek Celny w Ostródzie
- Oddział Celny w Ełku
- Posterunek Celny w Gołdapi

Nadkom. Marcin Woźniczko
Ministerstwo Finansów

Izba Celna w Olsztynie powstała na mocy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 kwietnia 2002 r. w sprawie utworzenia izb celnych i urzędów celnych oraz określenia ich siedzib.

Jej właściwość miejscową określa obecnie w 2016 roku, Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 31 maja 2016 r. w sprawie właściwości miejscowej organów celnych

„Dyrektor Izby Celnej w Olsztynie obszar województwa warmińsko-mazurskiego oraz wody Zalewu Wiślanego wraz z morskimi portami i przystaniami od wschodniej granicy Państwa

1 Naczelnik Urzędu Celnego w Olsztynie

powiaty: bartoszycki, ełcki, giżycki, gołdapski, kętrzyński, lidzbarski, mrągowski, nidzicki, olecki, olsztyński, piski, szczycieński, węgorzewski oraz miasto Olsztyn

2 Naczelnik Urzędu Celnego w Elblągu

powiaty: braniewski, działdowski".



Izba Celna w Olsztynie



Oddział Celny w Bezledach



Oddział Celny w Gołdapi



Oddział Celny w Grzechotkach



Siedziba UC i OC Olsztyn



Urząd Celny w Elblągu

Kocham swoją pracę

Rozmowa z podkom. Mirosławą Król z Oddziału celnego w Bezledach

Ryszard Chudy: Od kiedy nosisz mundur celnika?

Mirosława Król: Mundur funkcjonariusza celnego noszę od 1991 roku. Zaczynałam pracę od stanowiska młodszego kontrolera i do chwili obecnej pracowałam niemal na wszystkich stanowiskach, zarówno w wewnętrznym jak i w granicznym oddziale celnym.

Gdzie zaczęłaś pierwszą pracę?

Moją karierę zawodową rozpoczęłam w Urzędzie Celnym w Gdańsku. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywałam w Posterunku Celnym w Bartoszycach, który obsługiwał nie tylko miejscowych przedsiębiorców, był również granicznym posterunkiem kolejowym Bartoszyce – Bagrationowsk. Po otwarciu miejsca odpraw na granicy Bezledy-Bagrationowsknaprzełomieroku1990/1991, dokonywaliśmy odpraw również na granicy.



Mirosława Król na granicy z Rosją spędziła ponad ćwierć weiku

Jak trafiłaś do służby?

Stało się to niebawem po ukończeniu edukacji szkolnej. Krótki staż odbywałam w Rejonowym Biurze Pracy, które mieściło się obok posterunku celnego. Codziennie obserwowałam funkcjonariuszy w mundurach, którzy z dumą wykonywali swoje obowiązki. W perspektywie było otwarcie Przejścia Granicznego w Bezledach, więc uznałam, że jest to

dobry moment, aby swoją przyszłość związać z administracją celną. Tak też się stało.

Przed rokiem 1990 granica z Obwodem Kaliningradzkim w zasadzie była zamknięta. Jak więc, po jej otwarciu, wyglądały warunki Twojej pracy?

W pierwszych miesiącach funkcjonowania granicy w Bezledach odprawy były awizowane. Organizatorzy wyjazdów turystycznych zgłaszali datę i godzinę przekroczenia granicy, co obligowało służby (funkcjonariuszy celnych i funkcjonariuszy WOP) do przyjazdu i dokonania zgłoszonej odprawy. Miejsce odpraw wyglądem nie przypominało obecnego oddziału granicznego. Wówczas była to tylko droga prowadząca z Bartoszyc do Bagrationowska, na której umieszczono dwa szlabany (na pasie granicznym). Stopniowo podróżnych przybywało, więc funkcjonariusze pojawiali się na granicy codziennie. Czas pracy początkowo wynosił od 2 do 8 godzin, aż wprowadzono 12. godzinne służby dzienne, *a następnie także nocne. Pierwszym biurem był drewniany barak, który stopniowo zamieniono na skromny budynek mieszczący pomieszczenia wszystkich służb granicznych. W roku 1991 obsługiwano tylko ruch osobowy w związku, z czym istniały dwa pasy ruchu, jeden dla każdego z kierunków. Funkcjonariusze przeprowadzali kontrolę wykorzystując własne ręce, ponieważ nie było żadnego sprzętu do kontroli. Jedynie skromna wiata, która pozwalała przeprowadzić kontrolę, chroniąc się przed deszczem.*

Czy było wielu podróżnych i po co jeździli do Obwodu?

Kiedy rozpoczynałam pracę specyfika przejścia granicznego była zupełnie inna niż obecnie. Było to spokojna granica, którą przekraczały zorganizowane grupy turystów. Często wyjeżdżające w celu integracji z pokrewnymi grupami zawodowymi z Obwodu Kaliningradzkiego. Stopniowo pojawiały się grupy wyjeżdżające na wczasy do niedalekich kurortów, położonych w miejscowościach nadmorskich po stronie rosyjskiej. Podróżni powracający do kraju byli zazwyczaj mili i z szacunkiem podchodzili do naszej pracy. Oczywiście każdy z nich przywoził sobie prezenty i upominki z Rosji, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami. Odprawianie prawdziwych turystów było niesamowitą przyjemnością.

Niestety, nie potrwało to długo…

Sytuacja zmieniała się wraz z rozwojem przejścia granicznego i zwiększaniem się ruchu podróżnych. Wtedy zaczęły pojawiać się zorganizowane grupy „turystów" wyjeżdżających nie tylko w celu podziwiania zabytków Kaliningradu. Do Polski również zaczęły przyjeżdżać grupy turystów z Kaliningradu i dalekiej Rosji. Wówczas zaczęło funkcjonować słowo „przemyt". Z Polski wywożono głównie odzież. Natomiast przywożono do kraju alkohol i papierosy. Największym problemem były odprawy „rozbawionych" grup turystów, które wracały do kraju po kilku dniach spędzonych w kaliningradzkich hotelach i restauracjach. Często mieliśmy problem z przeprowadzeniem czynności kontrolnych.

Jak się zmieniała granica na przestrzeni lat?

W roku 1994 powstał na granicy Oddział Celny w Bezledach. Oczywiście z biegiem czasu przejście graniczne rozbudowano i zmodernizowano. Zmienił się również zakres odpraw, wprowadzono ruch towarowy. Zwiększyło się znacznie zatrudnienie funkcjonariuszy z kilku do kilkudziesięciu osób. Największy przełom w pracy oddziału i w jego infrastrukturze nastąpił z chwilą przystąpienia Polski do Wspólnoty. Zapamiętam ten dzień do końca życia, ponieważ moja zmiana, jako pierwsza rozpoczynała pracę zgodnie z przepisami wspólnotowymi. Od tego momentu wygląd przejścia granicznego zmienił się ogromnie. Z otrzymanych środków dokonano przebudowy wszystkich obiektów mieszczących się w obrębie przejścia. Każda ze służb (S.C., SG) otrzymała własny biurowiec poza tym powstało kilka budynków kontroli szczegółowych (pojazdy osobowe, pojazdy ciężarowe, towary-WPR) wyposażonych w podnośniki, pompy do przepompowywania paliw, chłodnie do kontroli i poboru próbek towarów. Wybudowano ogromne obiekty, w których pracują: Graniczna Inspekcja Weterynaryjna, Inspekcja Fitosanitarna, SANEPID oraz cała obsługa przejścia wraz z agencjami celnymi. Jednak najważniejszą rzeczą dla naszej pracy było wyposażenie funkcjonariuszy celnych w profesjonalny sprzęt do kontroli. Zakupiono skanery RTG do prześwietlania samochodów ciężarowych i bagaży podróżnych. Funkcjonariusze otrzymali kamery, fiberoskopy, urządzenia do identyfikacji substancji narkotycznych oraz sprzęt do demontażu pojazdów.

Czy podróżni też się zmieniali?

W związku ze zmianą sytuacji w kraju (wzrost bezrobocia), różnicą cen towarów po obu stronach granicy zmieniał się również cel podróży osób przekraczających granicę w Bezledach. Wyjazdy miały najczęściej charakter „turystyki zakupowej". Wymagało to od nas zwiększenia czujności i surowego egzekwowania obowiązujących przepisów, co nie zawsze podobało się podróżnym. Zmieniali się, więc z miłych turystów w często agresywnych, podróżnych.

Zdarzenia, które zapadły Ci szczególnie w pamięć

Oczywiście na przestrzeni lat było mnóstwo sytuacji zarówno śmiesznych jak i dramatycznych. Jednak osobiście wolę wracać pamięcią do tych przyjemnych i ciekawych. Jedną zapamiętałam szczególnie, ponieważ był to początek mojej pracy. Na przejście graniczne przyjechała 50 osobowa grupa turystów z Uzbekistanu. Każdy z nich przewoził ogromną walizkę. Podróżnych skierowaliśmy do sali odpraw, gdzie na kilkumetrowej ławie, do kontroli bagaży, ułożyli i otworzyli oni swoje walizy. Okazało się, że w każdej z nich „turyści" przewożą po kilkadziesiąt żywych żółwi, które *na widok światła zaczęły natychmiast pełzać. Zaskoczenie i zdziwienie niesamowite. Następnie strach, że się rozprzestrzenią po przejściu. Jednak największy problem miał kierownik zmiany, który musiał wytłumaczyć zagranicznym turystom, jakie przepisy obowiązują w Polsce.*

Czy z perspektywy lat, jako funkcjonariuszka „liniowa", nie żałujesz swojego wyboru?

Po latach pracy w różnych warunkach, na wielu stanowiskach pracy tych mniej lub bardziej absorbujących, pełniąc służbę w ciekawych czasach mogę powiedzieć, że kocham swoją pracę. Dzięki niej zdobyłam duże doświadczenie na wielu płaszczyznach, zarówno w zakresie cła jak i w obszarach pozacelnych. Przede wszystkim, dzięki specyfice pracy, miałam stały kontakt z człowiekiem, bez względu na to czy był to łatwy czy trudny klient. Doświadczenia te są bezcenne.

Noście ten mundur z dumą i honorem

Rozmowa z insp. Romualdem Adamowiczem, emerytowanym Naczelnikiem Urzędu Celnego w Elblągu

Ryszard Chudy: Panie Naczelniku, ile to już czasu na emeryturze?

Romuald Adamowicz: *To już minęły 3 lata.*

Czy nowa rzeczywistość wyparła już całkowicie czasy służby, czy nadal Pan interesuje się losami swojego Urzędu no i całej Służby Celnej?

Nie. Nie da się wymazać z pamięci 41 lat służby i będę o niej pamiętał do ostatnich dni mojego życia. Nadal jestem blisko swojego Urzędu oraz ludzi, którzy tam pracują. Od czasu do czasu ich odwiedzam z własnej inicjatywy lub na zaproszenie mojego następcy. Utrzymuję z nim stały kontakt. Ponadto nadal spotykamy się np. przy okazji obchodów rocznic patriotycznych czy jubileuszowych.

Celnictwo to u Pana to tradycja rodzinna…

Tak. W latach 50-tych ubiegłego wieku mój ojciec pracował w celnictwie. W roku 1956 dostał polecenie przeniesienia do UC Rzepin. Powody rodzinne zdecydowały, że odrzucił tę propozycję a w konsekwencji musiał zrezygnować ze służby.



Romuald Adamowicz – 41 lat w mundurze celnika

A u pana jak to się zaczęło, no i gdzie?

Służbą Celną interesowałem się od najmłodszych lat. Zawsze z wielkim zaciekawieniem wsłuchiwałem się w opowieści ojca o jego pracy. Nawet, gdy odszedł ze służby, w domu pozostała jego służbowa czapka. Często ją zakładałem na głowę i przeglądając się w lustrze marzyłem, aby w przyszłości również pracować w cle. Moje pragnienia spełniły się w roku, 1972 kiedy otrzymałem propozycję pracy w Posterunku Celnym w Elblągu, który wtedy podlegał pod Urząd Celny w Olsztynie. Nie wahałem się – pożegnałem poprzednią pracę i nałożyłem wymarzony mundur celnika.

Jakie były Pana pierwsze obowiązki?

W PC w Elblągu w roku 1972 było zatrudnionych 3 funkcjonariuszy razem z kierownikiem. Na terenie miasta było dużo zakładów produkcyjnych stąd nasza właściwość miejscowa była rozległa. Trzeba było dojechać do wszystkich firm eksportujących i importujących i dokonać odprawy celnej. Pracowaliśmy nieraz całymi dniami, a jak było trzeba to i w nocy.

Nasz mundur nie zawsze był rozpoznawalny…

Pamiętam, było to w roku 1973,kiedy to wracałem w mundurze wieczorem z „Zamechu" po odprawie celnej. Na ulicy zostałem zatrzymany przez pijanych mężczyzn, którzy agresywnie zapytali czy jestem z milicji? Odpowiedziałem, że jestem celnikiem i *wtedy usłyszałem „to masz szczęście".*

Innym razem, gdy wracałem z kolegą z pracy szło za nami dwóch panów, którzy głośno się zastanawiali, jaką formację reprezentujemy? W pewnym momencie nas wyprzedzili i wprost zapytali „panowie, jakie to mundury"? Bez zastanawiania się, z humorem odpowiedziałem „to orkiestry wojskowej". I uwierzyli.

Mundury od tamtego czasu znacząco się zmieniły, a czy Pana zdaniem, przez te lata, zmieniała się też sama Służba?

Służba przeobraziła się wręcz nie do poznania. Poprzednio pracowaliśmy w bardzo złych warunkach lokalowych. Cała dokumentacja na zgłoszeniach celnych pisana była odręcznie. By nie popełniać błędów pismo musiało być bardzo czytelne, a to wymagało sporo wysiłku. Nie było oczywiście komputerów, a całe wyposażenie to była jedna maszyna do pisania i jeden stacjonarny telefon. Służbowym środkiem transportu był natomiast motorower, a często do firm docieraliśmy po prostu tramwajem.

W Polsce istnieje jeden pomnik poświęcony wyłącznie celnikom, w Kałdowie k. Malborka. Jego obecne usytuowanie oraz organizacja corocznych uroczystości poświęconych funkcjonariuszom celnym poległym na początku II wojny światowej to w głównej mierze Pana inicjatywa i wysiłek. Skąd ten pomysł i jak to się stało, że te wrześniowe, lokalne obchody, zmieniły się w potężne uroczystości z udziałem przedstawicieli najwyższych władz Państwa.

Tak. W pewnym momencie moja historia związała się pomnikami w Kałdowie i Szymankowie. Ten pierwszy jest poświęcony celnikom zamordowanym przez Niemców na początku wojny, drugi kolejarzom i celnikom zabitym w tym samym okresie.

Wszystko zaczęło się 1 września 1990 roku, kiedy to z ówczesnym Dyrektorem UC w Gdańsku, składałem kwiaty w Kałdowie. Pomnik stał wtedy centrum tej obecnej dzielnicy Malborka, przy Domu Towarowym. Miejsce to nie było szczególnie szczęśliwe i wyraźnie kolidowało z powagą przesłania, jakie pomnik niósł. Ponadto obelisk był zaniedbany. Postanowiłem działać – rozpocząłem rozmowy z władzami miasta Malborka oraz przedstawicielami PKP (właścicielem terenu) o przeniesieniu pomnika bliżej miejsca wojennych wydarzeń. Dzięki wsparciu dyrektora UC w Gdańsku oraz władz PKP udało się uzyskać stosowne zgody. Pomnik został przeniesiony w roku 2004 i znalazł swoje godne miejsce na pięknym skwerze, oddzielonym Nogatem od zamku malborskiego. Uroczystego odsłonięcia dokonał Wicepremier Polskiego Rządu.

Uczestnicząc w corocznych wrześniowych uroczystościach widziałem jak do Szymankowa przyjeżdżali licznie kolejarze ze sztandarami z całego kraju. Bardzo uroczyście czcili oni pamięć swoich poległych kolegów i ich rodzin. Wówczas zacząłem zadawać sobie pytanie: dlaczego tutaj jest tak mało celników? Przecież zostali tutaj zamordowani również polscy inspektorzy celni broniący granic naszego kraju. Wspólnie z dyrekcją UC w Gdańsku poinformowaliśmy Prezesa Głównego Urzędu Ceł o odbywających się, co roku uroczystościach prosząc o uczestnictwo w nich delegacji Służby Celnej ze wszystkich urzędów celnych. Zwróciliśmy się też o objęcie patronatem uroczystości w Kałdowie i Szymankowie. Od tej pory, co roku, najwyższe kierownictwo Służby Celnej w dniu 1 września uczestniczy w uroczystościach w Kałdowie i Szymankowie.

Co by Pan powiedział młodym ludziom dziś nakładającym mundur funkcjonariusza celnego?

Z pełnym przekonaniem powiedziałbym: nakładając ten piękny mundur, szanujcie go, noście z honorem i bądźcie dumni z tego, że to *właśnie wam jest dane go nosić.*



Funkcjonariusze Izby Celnej w Warszawie na obchodach Dnia Dziecka w Kancelarii Premiera